Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 134. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 12 czerwca 1930 r. | Rok XXIV.

Przewrót na tronie w Rumunji.

Aby zrozumieć najnowsze wypadki w Rumunji, musimy cofnąć się nieco w przeszłość. Rumunja niepodległość od Turcji ogłosiła 1878 r. Pierwszym królem został książę Hohenzollern-Sigmaringen Karol I., zmarły w październiku 1914 r. Wobec bezdzietności małżeństwa Karola I. z ks. Wied, znaną literatką, pisującą pod przybranem nazwiskiem Carmen Sylva, następcą tronu i królem został bratanek Karola I., Ferdynand I., zmarły w lipcu 1927. Jeszcze za życia króla Ferdynanda I. jego najstarszy syn i następca tronu ks. Karol został zmuszony zrzec się praw do tronu na rzecz swego syna, ks. Mikołaja, ur. 1921 r., Abdykację podpisał ks. Karol 28 grudnia 1925 r., a 4 stycznia 1926 r. zgromadzenie narodowe potwierdziło abdykację, ustanawiając na wypadek śmierci króla Ferdynanda przed osiągnięciem pełnoletności przez ks. Michała **radę regencyjną,** złożoną z metropolity prawosławnego, prezesa sądu najwyższego i członka rodziny królewskiej ks. Mikołaja.

Po śmierci króla Ferdynanda w lipcu 1927 r. ojciec małoletniego króla Michała, pozbawiony praw do tronu przez akt z 4. I. 1926, próbował uzuskać tron, zawsze głosząc, że abdykacja była wymuszona i przez to nieważna.

Jako powód abdykacji był podawany fakt, że ks. Karol opuścił żonę swą, ks. Helenę, córkę króla Grecji Konstantego i jego małżonki, siostry Wilhelma II., dla zwykłej obywatelki rumuńskiej, niejakiej Lupescu. Przypominano, że ks. Karol bez wiedzy rodziny jeszcze jako młody oficer wziął ślub w Odesie z pewną Rumunką, córką oficera. Ślub ten unieważniono.

Ks. Karol po abdykacji przymusowej głosił, że całkiem inne powody odegrały rolę w usunięciu go od tronu, a jego życie prywatne, nie odbiegające od życia wielu innych współczesnych następców tronów względnie czynnych polityków demokratycznych, służyło tylko jako pozór do pozbawienia go tronu.

Pozór ten upada, bo król Karol wraca do swej ślubnej żony, królowej Heleny.

Powrót na tron księcia, a obecnie króla Karola wnosi uspokojenie do stosunków europejskich, bo od 1926 r. wciąż przyjaciele obecnego króla czynili zabiegi, aby go sprowadzić do Rumunji. Ze strony rządów rumuńskich pojawiały się zwykle zaprzeczenia. Największym przeciwnikiem ks. Karola był zmarły Bratianu, przywódca liberałów. Po jego zgonie ustała największa przeszkoda na drodze do powrotu ks. Karola. Nowy król, ur. 1893 r., miał opinję odważnego oficera w czasie wojny, a fakt zręcznego przygotowania umysłów kraju wobec powrotu na tron świadczy o zdolnościach króla.

Rumunja obok Francji jest naszym sojusznikiem. Więc oczywiście polska opinja przyjmie z zadowoleniem wydarzenie, które wzmocni rządy w Rumunji. Niepewność dotychczasowa odbijała się szkodliwie w pewnej mierze dla Rumunji, zwłaszcza w umysłach kapitalistów zagranicznych, którzyby mogli pomóc w rozwoju tego kraju. Taka jest zgodna opinja europejska wobec ostatniego przewrotu.

A. P. B.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.). Do Warszawy przybyło trzech posłów polskich z placówek zagranicznych: Roman Knoll z Berlina, Grzybowski z Pragi, i Modzelewski z Berna.

Współpraca Włoch i Polski nad utrwaleniem pokoju w Europie.

Przemówienie ministra Dino Grandiego, zaufanego Mussoliniego, do prasy polskiej i zagranicznej.

Warszawa, 10 6. (PAT.) Włoski minister spraw zagranicznych Grandi przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył oświadczenie, w którem m. in. powiedział:

Naturalne sympatje, jakie istnieją od najodleglejszych czasów między narodem polskim i włoskim, zwalniają mnie od wyszukiwania wyrazów dyplomatycznych, gdyż chcę ponownie wobec panów zapewnić **uczucia głębokiej przyjaźni, które naród włoski żywi w stosunku do narodu polskiego.**

Stulecia walk o niepodległość wytworzyły m. in. **więzy solidarności duchowej** stanowiące najpoważniejszą podstawę dla zachowania i rozwoju przyjaźni trwałej i korzystnej dla obu naszych krajów, jak i dla całej Europy. **Niema takich spraw, które mogłyby wytworzyć trudności lub nieporozumienie między naszymi dwoma krajami,** przeciwnie były one zawsze złączone mocnymi więzami kultury, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia mogą się rozwinąć i zacieśnić. To samo poczucie dyscypliny, przywiązanie do tradycyjnych instytucyj, dążenie do podniesienia społeczeństwa gospodarczego i moralnego mas ludowych cechują dziś politykę wewnętrzną obu naszych krajów, kierowaną autorytetem genjuszu ich wielkich kierowników. Jeśli **Rzym był kołyską cywilizacji łacińskiej,** to dzielny naród polski umiał po bohatersku bronić tej cywilizacji w chwili gdy znalazła się w niebezpieczeństwie. Polska zasłużyła się dobrze w historji cywilizacji, a nikt nie odczuwał głębszej niż Włochy uciechy w dniu kiedy odzyskała wreszcie swą jedność geograficzną, narodową i terytorjalną.

Polska zajęła ponownie należne jej honorowe miejsce w pośród wielkich narodów europejskich. Trudności, jakie Polska przezwyciężyła po odzyskaniu swej niepodległości narodowej dają gwarancję co do jej przyszłości i co do jej roli, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji i podniesienia Europy. To ostatnie jest dziełem, zakrojonem na dalszą metę. Potrzeba wiele dobrej woli, potrzeba rozpowszechnienia ducha zaufania pomiędzy państwami, potrzeba patrzeć wgórę, gdyż **pokój pomiędzy narodami tak, jak pomiędzy ludźmi nie może być trwały,** jeśli nie opiera się na podstawach wzajemnego szacunku, zrozumienia i ogólnej współpracy. Dla skonsolidowania i rozpowszechnienia tego ducha nic nie może być bardziej pożytecznem, niż przyjaźń między narodami, które nie mając żadnych kwestyj spornych, mogących je rozdzielić i osiągnąwszy wewnątrz kraju całkowitą harmonję narodową, mogą wnieść bezinteresownie i efektownie udział do dzieła ogólnego powodzenia i solidarności międzynarodowej. Taka jest rola Włoch i Polski.

Jak już miałem sposobność to zaznaczyć, daliście przykład wysiłku, jakiego dokonać może naród i przezwyciężyliście najcięższą próbę pod kierownictwem człowieka-genjusza, bohatera patrjotyzmu, marsz. Piłsudskiego, którego dzieło pozostanie w historji jako dzieło jednego z najwybitniejszych ludzi naszego stulecia. Miałem często okazję spotkać się przy wspólnej pracy z waszymi wybitnymi ministrami i przedstawicielem polskim w Lidze Narodów i oceniłem jego wielkie zalety jako męża stanu, dyplomaty i szczerego przyjaciela pokoju. Nie brak więc nam żadnego z czynników, aby pomyślnie poprowadzić współpracę naszych dwóch krajów w pośród czynników postępu i odbudowy Europy.

Co się tyczy wrażeń z mojej podróży, pozwólcie mi powiedzieć, że sią one doskonałe.

—o—

Niemcy pragnęliby poróżnić Polskę z Włochami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 6. W związku z wizytą ministra Grandiego w Warszawie poświęca prasa berlińska **zjadliwe uwagi o polityce Polski jako pośredniku pomiędzy Francją a Włochami.**

Wśród wielu złośliwych komentarzy należy wyróżnić jako głos poważniejszy artykuł red. Birnbauma w „Vossische Zeitung“. Birnbaum zaznaczył, że przed pewnym czasem mogła być mowa o pośrednictwie Polski w sporach francusko-włoskich — dziś chodzi jednakże o coś innego, mianowicie o uzgodnienie polityki zagranicznej pomiędzy temi mocarstwami, co jest dla Polski rzeczą pierwszorzędną, ponieważ ewentualna polityka rewizyjna traktatów pokojowych propagowana przez Włochy mogłaby stanowić wielkie niebezpieczeństwo dla sytuacji polskiej.

Red. Birnbaum zaznacza, że **bezpośrednio przed przybyciem Grandiego do Warszawy wyjechał marszałek Piłsudski na wieś,** co zdaniem korespondenta dowodzi, że Polska nie ma zamiaru robienia wspólnej polityki zagranicznej z Włochami. **B.**

* * *

Rzym, 10. 6. (PAT). Cała prasa zamieszcza głosy dzienników polskich i długie depesze o przyjęciu ministra Grandiego w Polsce, podkreślając **niezwykłe serdeczne przyjęcie.**

Dzienniki piszą z uznaniem o nadaniu ministrowi Grandiemu **najwyższego odznaczenia polskiego.**

Litwini dostali nową nauczkę od Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 11. 6. Prasa berlińska podaje wiadomość z Genewy o odrzuceniu przez Radę Ligi protestu litewskiego w sprawie ostatnich zajść pogranicznych w Wileńszczyźnie Z okazji starcia nadgranicznego tak częstego wobec nielojalności Litwy miał rząd kowieński czelność zwrócić się jeszcze z protestem do Ligi Narodów. Sekretarz Ligi podał protest ten do Rady Ligi, a obecny przewodniczący Rady Jugosłowianin Marinkowicz oraz stały delegat do spraw polsko-litewskich ambasador hiszpański Quinones de Leone zakomunikował Lidze, żeby doniosła rządom, iż **Rada nie widzi żadnego powodu do występowania w danej sprawie.**

Odpowiedź Rady Ligi została niewątpliwie spowodowana w dużej mierze słusznem stanowiskiem rządu polskiego, który natychmiast **zaprotestował przeciwko mieszaniu się Ligi do wewnętrznych spraw Polski.** Natomiast prasa niemiecka, która zawsze staje w obronie Litwy przeciwko Polsce, a nawet systematycznie szczuje Kowno przeciwko Warszawie, podnosi dzisiaj wielki krzyk i twierdzi, że Liga Narodów zawiodła, ponieważ nie stało się w myśl życzeń niemiecko-litewskich.

Liberałowie rumuńscy obrażają króla.

Bukareszt, 11. 6. (PAT). W Bukareszcie odbyło się posiedzenie głównego zarządu stronnictwa liberalnego. Posiedzenie to miało przebieg bardzo burzliwy. Liczni mówcy ostro występowali przeciwko nowemu królowi. Na wniosek przewodniczącego stronnictwa Bratianu, wykluczony został ze stronnictwa jego siostrzeniec Jerzy Bratianu. Prezydent ministrów Mironescu zarządził śledztwo sądowe przeciwko tym członkom stronnictwa liberalnego, którzy wyrazili się obraźliwie o królu. Pomiędzy nimi znajdują się b. minister Anglescu i Dimitrescu oraz b. burmistrz m. Bukaresztu Costinescu.

Węgry połączą się z Rumunją pod berłem króla Karola?

Londyn, 10. 6. (PAT.) Barbu Jonescu, osobisty przyjaciel króla Karola, miał oświadczyć wobec współpracownika „Daily Herald“, że nie zdziwiłby się, ażeby za dwa lub trzy miesiące nastąpiło połączenie Węgier i Rumunji pod berłem króla Karola. Jeśli Węgry będą sobie życzyły takiego połączenia, **Rumunja nie będzie temu przeciwna.**

W bukaresztenskich kołach politycznych sądzą ogólnie, że król Karol przy tworzeniu **nowego rządu** będzie trzymał się ściśle form parlamentarnych. Zdaniem kierujących kół parlamentarnych, szczególnie wchodzi w rachubę gabinet koncentracyjny. Na czele takiego gabinetu stanąłby **Maniu lub Titulescu.**

—o—

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 10. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj na audjencji min. komunikacji Kühna a następnie prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego i doradcę finansowego Deveya, zkolei zaś szefa departamentu sprawiedliwości, Min. Spraw Wojsk. generała Dańca w sprawie ułaskawień.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.). Z okazji pobytu min. Grandiego socjaliści żydowscy usiłowali urządzić demonstrację antyfaszystowską, która jednak nie udała się.

Zjazd rady dzielnicowej Sokolstwa na Pomorzu.

W Gdyni odbył się zjazd delegatów gniazd sokolich okręgu pomorskiego. Zebrała się rada dzielnicowa pod kierownictwem prezesa Samolińskiego z Grudziądza z udziałem prezesa Związku Sokołów hr. Zamojskiego. W rezolucji postanowiono odbyć **zlot całego sokolstwa pomorskiego w Gdyni.**

Aresztowanie 2 komunistów w Poznaniu.

(PAT). Policja aresztowała znanego na gruncie poznańskim komunistę **Bakosia** i towarzyszącego mu **Wołoszyna.** Bakoś udawał się na zebranie komunistyczne z przygotowywanemi na piśmie mowami agitacyjnemi. Na widok policji mowy te wrzucił do piwnicy jednego z domów. Policja jednak mowy skonfiskowała i obu agitatorów aresztowała.

Na konrges eucharystyczny wybiera się 100.000 osób.

(PAT). Komitet organizacyjny pierwszego krajowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w ostatnim dniu czerwca w Poznaniu donosi, że dotychczas zapowiedziało swój przyjazd około 100.000 osób.

W Lubece grasuje śmierć w dalszym ciągu.

Berlin, 11. 6. (PAT). Z Lubeki donoszą: W ciągu 2 dni świątecznych ilość wypadków śmiertelnych wśród dzieci, którym zaszczepiono surowicę przeciwgruźliczą wzrosła o 8 i wynosi ogółem 36. Wśród ludności panuje przerażenie.

Zabójcy ułanów krakowskich „walczą" o prawo...

Warszawa, 11. 6. Wśród stronnictw lewicowych toczą się żywe przygotowania do wyznaczonego na dzień 29 bm. demonstracyjnego zjazdu nazwanego **„kongresem walki o prawo i wolność ludu".** Wszystkie stronnictwa przygotowały rezolucje. Dnia 17-go odbędą się posiedzenia klubów sejmowych i zarządów poszczególnych celem zatwierdzenia przygotowanych na kongres uchwał. Zjazd w Krakowie rozpocznie się zebraniem w sali Teatru Starego, przewidziany jest następnie pochód na rynek i szereg przemówień. Na zjazd przybędą manifestanci z różnych stron kraju, szczególnie z województw pobliskich.

Irlandczycy pobili się z Anglikami.

Londyn, 11. 6. (PAT). Późnym wieczorem w południowo-wschodniej części Londynu doszło do starcia między grupą 400 Irlandczyków a Anglikami na tle różnicy zdań w sprawie rozporządzeń rządowych. Policja angielska musiała interwenjować, używając pałek gumowych, Trzech policjantów odniosło rany, dwie osoby z pośród publiczności odwieziono do szpitala, ponadto wiele jest poturbowanych. Aresztowano 7 osób.

Rozruchy na Malcie.

Londyn, 11. 6. (PAT). Na Malcie doszło do zaburzeń podczas nabożeństwa celebrowanego przez arcybiskupa. Tłumy zgromadzone na ulicach wzniosły okrzyki: „Niech żyje Strickland", „Precz z Włochami". Policja konna była zmuszona do szarżowania tłumu w kilku miejscach miasta. Arcybiskup udał się z katedry do pałacu, który zamieszkuje, eskortowany przez policję, wśród okrzyków swych zwolenników i wrogich manifestacyj przeciwników. Dokonano licznych aresztowań. Podczas zajść wszystkie sklepy były zamknięte.

Z powodu nieuczciwości pośredników — dwa trupy.

Z krwawo-za oceanem zapracowanym groszem przybył do kraju po to, aby go oszukano. — W szponach pośredników. — Rozpacz go doprowadziła do morderstwa. — Tajemnica śmierci Kasprzaka.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Gniezno, 11. 6. W ubiegłym roku przybył z Ameryki do Polski robotnik Tadeusz Kasprzak. Pracował on za oceanem przez kilka lat, aby zebrać trochę grosza, a gdy już zatęsknił serdecznie za krajem ojczystym, zabrał cały swój dorobek i przybył wraz z żoną do Poznania. Zamieszkał chwilowo na Górnej Wildzie pod nr. 24. Mając trochę zaoszczędzonych pieniędzy, zaczął rozglądać się za kupnem jakiegoś gospodarstwa. Jak to zwykle bywa, udał się do pośredników, niej. Gawlakowej i Szymańskiego. Naturalnie wskazali mu gospodarstwo 58-morgowe w Piekarach, które właściciel Józef Czaja zgłosił do sprzedaży.

Za namową pośredników pomiędzy Czają a Kasprzakiem doszło do ugody. Za gospodarstwo to Kasprzak miał zapłacić 37 500 zł., w czem na hipotece miał pozostać dług tylko 7 000 zł. Udano się naturalnie do notarjusza, adwokata Trafalskiego, gdzie na poczet kupna wpłacił Kasprzak 17 000 zł. gotówką, a resztę miał uiścić wtedy, gdy otrzyma zezwolenie na kupno od Urzędu Ziemskiego.

6 bm. Kasprzak zamieszkał już u Czaji W międzyczasie dowiedział się, że na gospodarstwie tym zapisany jest dług **nie 7 000, lecz 22 000 zł.** Zrozpaczony **Kasprzak zrozumiał, że został przez Czaję i pośredników oszukany, przeto udał się do notarjusza i zerwał kontrakt kupna.** Następnie zażądał od Czaji zwrotu 17 000 zł.

Wczoraj między godz. 17—18 powstała na tem tle pomiędzy Kasprzakiem a Czają bardzo ostra sprzeczka, podczas której Kasprzak wydobył rewolwer i oddał kilka strzałów do Czaji, **kładąc go na miejscu trupem.** Gdy na odgłos strzałów zbiegli się domownicy, Kasprzak uciekł z domu i biegiem popędził do Gniezna. Udano się w pogoń za uciekinierem. W pewnej chwili padł strzał, przyczem zauważono, że **Kasprzak upadł twarzą na ziemię.** Goniący go stwierdzili, że Kasprzak **został śmiertelnie raniony i że dogorywa.** W kilka minut potem **Kasprzak wyzionął ducha.**

Na miejsce wypadku zjechała policja gnieźnieńska, która przeprowadziła dochodzenie. Dotychczas nie zdołano jednak stwierdzić, czy śp. Kasprzak został przez kogoś zastrzelony, czy też odebrał sobie sam życie. Rewolweru przy nim nie znaleziono.

Śp. Czaja 32-letni gospodarz, pozostawił żonę i dwoje dzieci, a 45-letni śp. Kasprzak osierocił żonę.

Wypadek ten jaskrawo stwierdza, że wydarzył się on **na tle nieuczciwego pośrednictwa.** W tym też kierunku władze bezpieczeństwa publicznego prowadzą energiczne dochodzenia.

Władze policyjne stoją obecnie przed zagadką tajemniczej śmierci Kasprzaka. Przypuszczać jednak należy, że wysiłki dzielnej policji gnieźnieńskiej tajemnicę tę niebawem wyjaśnią.

Zjazd nauczycieli z Pomorza w Gdyni.

Gdynia, 10. 6. (PAT). Po mszy św. odprawionej w kościele parafjalnym nastąpiło otwarcie ogólnego zjazdu nauczucielstwa pomorskiego **chrześcijańsko-narodowego.**

W zjeździe bierze udział kilkaset osób.

Obrady zagaił prezes pomorskiego zarządu okręgowego **Albin Nowiński.** Następnie zjazd powitali starosta Pożerski oraz ks. proboszcz Suryn. Pierwszy referat wygołsił sekretarz stowarzyszenia **ks. Zynda.** W ciągu przemówienia mówca życzył zjazdowi owocnej pracy.

* * *

Na zjazd nauczycieli w Gdyni wysłaliśmy specjalnego sprawozdawcę. Obszerne sprawozdanie zamieścimy w najbliższych numerach.

Komuniści „nawracają" gimnazjastów.

Syn posła Grünbauma i inne żydziaki na czele tajnej organizacji.

(PAT) Warszawska policja polityczna zlikwidowała zarząd środkowo-warszawskiego związku niezależnej młodzieży socjalistycznej, który pozostawał ściśle w kontakcie ze związkiem młodzieży komunistycznej i uprawiał szeroką **agitację wywrotową wśród młodzieży szkolnej.**

Zarząd w liczbie 12 osób, wśród których znajduje się **Grünbaum, syn posła na Sejm,** obradował tajnie w mieszkaniu niejakiej Frydman na Pradze.

Przy aresztowanych znaleziono cały szereg kompromitujących dokumentów, rzucających światło na zbrodniczą działalność związku niezależnej młodzieży socjalistycznej.

Działali oni na terenie dwóch gimnazjów miejskich oraz kilku prywatnych, gdzie organizowali wśród młodzieży jaczejki komunistyczne.

Zjazd Polonistów.

W Krakowie odbył się 6 i 7 czerwca staraniem Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych zjazd polonistów. Przewodniczył mu profesor Gubrynowicz. Zjazd poświęcony był głównie rozważaniom pytania: **jak uczyć poprawnie mówić i pisać po polsku?** Główny referat na ten temat wygłosił profesor uniwersytetu warszawskiego dr. Zygmunt Łempicki. Mówca doszedł do wniosku, że „polskie" w szkole należy pojąć znacznie szerzej, niż się to robi dotąd, że nie starczy dać uczniowi umiejętność łatwego posługiwania się językiem i zrozumienia rozwoju literatury, ale przedmiotem nauki „polskiego" winno się stać **wszystko,** co jest polskie w naszej kulturze, a więc i historja polityczna, gospodarcza i społeczna, zwłaszcza zaś historja sztuki plastycznej i muzyki jak i — i to szczególnie — etnografja.

Śmiały projekt referenta wywołał ożywioną dyskusję.

Główną pracę zjazdu przeniesiono do komisji, które przygotowały szereg wniosków, na ogół domagających się, aby naukę języka polskiego uczyniono więcej interesującą i pociągającą.

Z ogólnych wniosków podkreślić trzeba żądanie powiększenia liczby godzin dla języka polskiego w szkołach średnich, apel do wydawców, aby zdobyli się na wydanie zbiorowych dzieł najznakomitszych naszych powieściopisarzy, do teatrów, aby dla młodzieży dawały przedstawienia dzieł klasycznych i wreszcie do prasy, aby w swoim zakresie współdziałała z pracą szkoły.

W pracach komisji szczególnie wyróżnili się profesorowie: Chrzanowski, Kleiner, Korbut, Szober, Łempicki, Grabowski, Pigoń, Pollak i kilku innych profesorów wyższych uczelni.

Rozbicie się autobusu na szosie pod Szwarzędzem.

(PAT). We wtorek, 10 czerwca po południu rozbił się autobus na linji Poznań—Swarzędz. Wskutek wypadku 5 osób odniosło rany, w tem jedna bardzo ciężko. Przyczyny katastrofy dotychczas **nie wyjaśniono.**

Zgon sławnego teologa ewangelickiego Harnacka.

Berlin, 11. 6. We wtorek po południu zmarł w Heidelbergu w wieku lat 79 profesor Adolf ovn Harnack, rzeczywisty radca tajny, ekscelencja, **słynny teolog ewangelicki i historjozof,** znany specjalnie na całym świecie jako prezydent Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft dla popierania nauki.

Prof. Harnack zmarł po dwutygodniowej lekkiej chorobie, która rozpoczęła się przeziębieniem i w ostatnich dniach pogorszyła. Ciało prof. Harnacka będzie przewiezione w czwartek do Berlina, gdzie też nastąpi pogrzeb.

Prof. von Harnack był sławny w Niemczech przedewszystkiem jako autor **historji dogmatów chrześcijańskich,** potem też jako propagator religijnych zasad ewangelickich oraz historji. Urodził się on w Dorpacie (w dzisiejszej Estonji) w r. 1851 jako syn profesora teologji i sam też studjował tę dziedzinę. Jako docent wykładał w Lipsku, jako profesor w Giessen, Marburgu i Berlinie. W roku 1890 został członkiem pruskiej akademji nauk, w roku 1905 generalnym dyrektorem berlińskich królewskich biljotek.

Śmierć prof. Harnacka ogólnie lubianego i czczonego, wywołała wielki odgłos w Berlinie. Prasa poświęca naczelne łamy rozważaniom zasług zmarłego **B.**

Swąd od bomby, która nie wybuchła.

Warszawa, 11. 6. (tel. wł.). W odpowiedzi na ostatnią notę rządu sowieckiego, ministerstwo spraw zagranicznych przesłało notę podpisaną przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Ciekawą jest rzeczą, że pomimo wysłania jej 5 bm. nie była ona podana przez ministerstwo spraw zagranicznych. Dowiedziano się dopiero o jej przesłaniu z radja i z prasy żargonowej. Nota komunikuje, że po wykryciu bomby w poselstwie sowieckiem władze bezpieczeństwa czynią energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawcy i tuszą nadzieję, że wyniki będą uwieńczone pozytywnie.

Wspaniała manifestacja nauczycielstwa

chrześcijańsko-narodowego w Ostrowie.

Poznań, 11. 6. We wtorek 10 czerwca rozpoczął się w Ostrowie 2-dniowy zjazd Chrześcijańsko-Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Uczestnicy zjazdu brali najpierw udział w solennem nabożeństwie, poczem pięknym pochodem udali się do artystycznie udekorowanego Teatru Miejskiego na akademję.

Obrady zagaił prezes koła ostrowskiego Latosiński, przewodniczył prezes okr. Sobolewski. Po złożeniu życzeń przez poszczególnych delegatów przystąpiono do referatów, które wygłosili pp. Szczurkiewicz ze Lwowa i prof. uniwersytetu Jaxa-Bykowski z Poznania. Wybrano potem komisje. Po przerwie obiadowej toczyły się obrady w dalszym ciągu.

—o—

Stan pogody we wtorek.

Nad Europą środkową oraz Polską i Ukrainą leży wciąż jeszcze pomost wysokich ciśnień, łącząc resztę wyżu syberyjskiego z azorskim. Wskutek tego panuje więc jeszcze tu pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach lokalnych. Natomiast północno-zachodnia część Europy Anglja i Norwegja, leżąc w obszarze niżu barometrycznego, mają deszcze i pogodę dość chłodną, z wiatrami północno-zachodniemi.

Zapowiedź na środę.

Jeszcze pogodnie, tylko na Pomorzu i w Poznańskiem skłonność do burz. Cieplej. Wiatry z południowego wschodu i południa.

W Bydgoszczy

było we wczorajszy wtorek niezwykle pogodnie, co tem bardziej było miłe, że nawet wieczór był wyjątkowo ciepły.

Dzisiaj (środa) zanosiło się nad ranem na deszcz — jednakże opary ulotniły się, tak że prawdopodobnie pogoda utrzyma się.

Rolnicy i właściciele ogrodów, którzy ostatniemi dniami dużo ucierpieli na skutek dotkliwych przymrozków nocnych, witaliby deszcz z wielką ulgą, gdyż ciepła wilgoć uratowałaby jeszcze nadmarznięte kartofle i inne rośliny oraz drzewa owocowe.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem udowodniona.

System margrabiego Gerona powtórzony.

Kroniki niemieckie podają następujące wydarzenie z historji wzajemnej niemiecko-słowiańskiej. Gero był komisarzem cesarza niemieckiego na pograniczu słowiańszczyzny. Pewnego razu zaprosił 30 książąt słowiańskich na ucztę, po której wszystkich okrutnie pomordował z pogwałceniem prawa gościnności, świętego nawet u ludożerców.

Dnia 24 maja br. komisarz graniczny rządu berlińskiego pod Opaleniem Stullich zaprosił dwóch urzędników polskiej policji granicznej do swojego schroniska na terytorjum niemieckiem. Jeden z urzędników polskich stracił życie po stronie pruskiej, a drugiego uwięziono. Nie ulega więc wątpliwości, że polscy urzędnicy nie pogwałcili granicy niemieckiej, bo przekroczyli ją na zaproszenie urzędnika granicznego. Natomiast **zachodzi fakt pogwałcenia gościnności przez Prusaków wobec polskich urzędników.**

Jeśli rząd niemiecki mimo wszystko ma czoło wysyłać notę z protestem do Polski, to w tem jest nowy **dowód zaniku etyki,** o czem wszystkie narody w świecie dawno Niemcom prawią. Dyplomacja berlińska straciła poczucie granicy między złem a dobrem, twierdząc, że przełożone władze Stullicha nic nie wiedziały o jego umowie z polskimi urzędnikami. Skoro jednak Berlin nie próbuje nawet wyłgać się z faktu, że Stullich zaprosił polskich urzędników na terytorjum pruskie, to zgodnie z obyczajem narodów nawet półcywilizowanych, ba, nawet ludożerców Nowej Gwinei należało wolność wrócić polskim urzędnikom, a nie jednego zabijać, a drugiego więzić.

Zarzut, że polscy urzędnicy przeszli z zamiarem kupowania dokumentów, musi być najpierw zbadany. Gdyby to było faktem, to należałoby tem więcej wydać owych urzędników do ukarania władzom polskim, bo chyba żaden rząd polski nie może tolerować, aby jego umundurowani urzędnicy graniczni tak lekkomyślnie pojmowali swoją służbę.

Umyślnie dotąd powstrzymywaliśmy się od ostrych wyrażeń w sprawie zajść pod Opaleniem, ale skoro nawet urzędowa nota niemiecka przyznaje, że urzędnicy polscy nie wtargnęli podstępnie ani przemocą na pruskie terytorjum, to **uprowadzenie to musimy napiętnować jako niegodne epoki Ligi Narodów.**

Zachowanie się Berlina nakazuje przypuszczać, że Stullich nie działał na własną odpowiedzialność, ale z nakazu najwyższych władz centralnych w Berlinie, które — jak to dowodzi historja depeszy Emskiej i rzekomego najazdu aeroplanów francuskich na miasto niemieckie w r. 1914 — nie gardziły najgłupszą i **najnikczemniejszą prowokacją.** Te prowokacje będą się mnożyły na granicy niemiecko-polskiej, dlatego zawczasu należy binnen metody Berlina odsłonić przed Ligą Narodów.

A. P. B.

Zjazd prasy pomorskiej w Chełmnie.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich pod przewodnictwem redaktora Jana Teski z Bydgoszczy urządza swój tegoroczny krajoznawczo - informacyjny zjazd w Chełmnie w sobotę 14-go i niedzielę 15-go czerwca r. b.

Odjazd salonowym statkiem **„Lloydu Bydgoskiego“** w sobotę po godzinie 11 przed południem z przystani w Bydgoszczy przy moście. Na statku wspólne śniadanie, następnie **wykład o znaczeniu żeglugi śródlądowej** i obrady ściśle organizacyjne.

W Chełmnie zwiedzenie zabytków miejskich i sławnego na Pomorzu **Browaru Chełmińskiego.** Na drugi dzień wycieczka do **Staregodworu** i w dół rzeki Wisły w stronę **Świecia;** tamże zwiedzenie starego zamczyska i ruin kościoła na Ostrowiu nad Wdą.

Uprasza się o jaknajliczniejszy udział kolegów zorganizowanych, ponieważ wycieczka do Chełmna i Świecia będzie tak samo interesująca jak wycieczki w ubiegłych latach na Kaszuby, do Wąbrzeźna i do Ziemi Lubawskiej...

Odjazd o ile możności **wspólnie** z Bydgoszczy! Koledzy, którzy nie mogą się w sobotę przed południem oderwać od swoich zajęć zawodowych, zechcą oczekiwać statku w Chełmnie około godziny 4,30 po południu.

Na stalowym ptaku wrócił książę Karol do Rumunji,

aby synowi swojemu odebrać koronę.

Książę, a obecnie król Karol opuścił przed kilku dniami Francję i bawił w Monachjum, skąd w piątek wyjechał samolotem typu Farman do Rumunji. Wojskowe **władze lotnicze w Cluj (Klausenburgu)** były o jego przyjeździe powiadomione.

Komendant wysłał naprzeciw księcia płk. Christescu i mjr. Precupe, który swego czasu był członkiem trybunału wojskowego, sądzącego sekretarza stanu Manoilescu za jego agitację na rzecz ks. Karola. Jak wiadomo, Manoilescu został wówczas uwolniony. Ks. Karol został na lotnisku przyjęty przez wszystkich oficerów lotników i odleciał w dwie godziny później do Bukaresztu, dokąd przybył około godz. 10 wieczorem.

Ks. Karol jechał **jawnie na podstawie własnego paszportu.** Brat jego. ks. Mikołaj wiedział o tym zamiarze księcia Karola, nie znał tylko dokładnie daty jego przybycia. Dowiedział się on o tem dopiero od prezesa Maniu.

Rada ministrów zebrała się w sobotę po południu obradowała przez całą noc, pozostając w stałym kontakcie z księciem Karolem, który natychmiast po przybyciu udał się do zamku królewskiego w Cotroceni. W ciągu nocy **przerwane zostały wszystkie połączenia telefoniczne z zagranicą.** Książę Karol odwiedził o godz. 1 w nocy koszary pułku strzelców, gdzie został przyjęty owacyjnie.

Ks. Karol przedsięwziął swą podróż za wiedzą premjera Maniu, a podobno także i rady regencyjnej. Premjer Maniu okazał się **znakomitym reżyserem wypadku.** W kraju panuje zupełny spokój. Wszystkie władze cywilne i wojskowe stoją do dyspozycji rządu. Ludność uważa przyjazd księcia Karola jako **dawno oczekiwane rozwiązanie całej sprawy.** Stronnictwo liberalne zostało zaskoczone wypadkami. Według oświadczenia prezesa stronnictwa Bratianu, zamierza ono, licząc się z wolą ludności, **zaniechać dalszej kampanji przeciw Karolowi.**

Król Karol u swojej byłej żony.

Zabrawszy z sobą księcia Michała z pałacu królewskiego, król Karol odwiózł go następnie do pałacu księżnej Heleny. Przy spotkaniu króla z księżną Heleną obecna **była królowa Elżbieta grecka** i książę Mikołaj. Król podpisał dekret, ratyfikujący wszystkie akta, dokonane przez radę regencyjną i radę ministrów od chwili śmierci króla Ferdynanda do czasu złożenia przysięgi przez króla Karola.

Londyn widzi w królu Karolu zbawcę Rumunji.

Żadne zdarzenie zagranicą nie wywołało od wielu lat takiego zainteresowania w prasie i opinji angielskiej, jak powrót księcia Karola do Rumunji. **Śmiało przeprowadzony plan powrotu budzi ogólny zachwyt** społeczeństwa lubującego się w wyczynach rekordowych. Objęcie tronu przez księcia Karola uważane jest w Londynie za jedyne załatwienie sprawy. Prasa daje wyraz przekonaniu, iż król Karol doprowadzi Rumunję do stabilizacji politycznej i gospodarczej.

Również prasa paryska wyraża zgodną opinję, iż powrót księcia Karola do Rumunji usunie trudności, powstałe w czasie rządów rady regencyjnej i przyczyni się do utrzymania ładu wewnątrz kraju.

O konsulat niemiecki w Gdyni.

Gdynia, 11 czerwca.

W ostatnich dniach kilka dzienników niemieckich zanotowało wiadomość jakoby niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych miało zamiar utworzyć konsulat niemiecki w Gdyni natychmiast po wejściu w życie polsko-niemieckiego traktatu handlowego.

W związku z tem donoszą nam **z Królewca,** że prasa Prus Wschodnich **ostro potępia ten zamiar** i wyraża wogóle powątpiewanie w prawdziwość odnośnych informacyj.

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich twierdzi, że przez utworzenie konsulatu niemieckiego w Gdyni **podkreślenoby znaczenie tego szybko rozwijającego się portu,** a „nie leży w interesie Niemiec popieranie nawet pośrednio rozwoju i znaczenia Gdyni“ — jak wyraża się „Königsberger Allgemeine Zeitung“.

Aleksander Zajdlicz. 48

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

— Owszem, ale w gromadzie łatwiej się utrzymać. Jest podnieta do dobrego... i materjał myślowy.

—Tego ma każdy dosyć, jeśli chce... Napisano przecież już całe bibljoteki dzieł ascetycznych.

— Prawda, tylko, że ich nikt nie czyta, a kto raz wejdzie w tryby organizacji... Ale wybacz mą nieuwagę... zagapiłem się... Wypijesz herbatki...

— Nie, zlituj się — piłem akurat dosyć.

— Ale figi, pomarańcze.

— To owszem. — Ale pewno już czas...

— Istotnie, nie wypada mi się spóźnić...

— Czemu tobie właśnie?

— No nikomu zasadniczo, ale mnie szczególnie, jako prezesowi koła.

— To jesteś prezesem... brawo... A ilu też masz członków?

— Wybacz, ale to u nas nie chodzi o ilość — 12 apostołów nawróciło świat, a niektóre organizacje, liczące niby tysiące członków. faktycznie nie odgrywają żadnej roli w życiu. Nas jest garstka. W Warszawie niema ani tysiąca, ale — bez blagi, te tysiące osób znaczą tu nie mało i decydują o wielkich rzeczach.

No, no...

— Wiesz, że blagierem nie jestem. Z czasem się może przekonasz, o prawdziwości moich słów.

— Jechali już tymczasem windą w dół.

— Daleko to?

— Trzy kamienice...

— Skąd tak blisko?

— To koło mokotowskie. Takich kół jest w Warszawie 32.

— Czy to lokal publiczny?

— Nie, salon jednej z sióstr.

— Wy się traktujecie per brat.

— Tak, to starodawna tradycja, jeszcze z początków nowoczesnego filaretyzmu. To było na początkach stulecia. Zresztą to nie pusta forma.

My stanowimy rzeczywiście rodzinę, i to najbliższą, przynajmniej każde koło między sobą — a inni to bracia w sprawie, do których człowiek z góry inaczej się odnosi, niż do obcych. To szalenie ułatwia zbliżenie.

— A czy to zbliżenie nie może być ryzykowne?

— W tej atmosferze, nie. Przekonasz się. Naturalnie, że często powstają z tego małżeństwa. I, wiesz, dziwna rzecz, że są one prawie zawsze szczęśliwe. Nie znam u nas od lat wypadku rozejścia się...

— Rzeczywiście? To cudowna organizacja...

— Cudowna jak cudowna. To tylko skupienie ludzi dobrej woli, którzy chrześcijaństwo wzięli na serjo.

— A jak wy... z kościołem?

— Świetnie. Mamy błogosławieństwo Rzymu. Należy do nas wielu księży...

— Naprawdę? — Na prawach równości?

— Zupełnie. Oni nie należą jako księża, lecz jako chrześcijanie. A, że są fachowcami od uprawy dusz ludzkich, i łask mają więcej, to i pomoc ich dużo jest warta.

— Znałem tylko bardzo z daleka wasz ruch, ale to mi imponuje. To wy jesteście taką quasi antymasonerją?

— Nietylko „quasi“...

— A jak mnie tam przyjmą?...

— Gdy ja cię wprowadzę, to możesz być spokojny. Toć mogę cię jako sympatyka przedstawić?

— Oczywiście.

— A co dziś będzie?

— Przyjęcie jednego nowego brata... który dopełni liczbę.

— Jakto?

— A bo więcej niż 30 koło zasadniczo mieć nie powinno. Trzeba będzie wtedy podzielić... a to zawsze ból...

— Czemu?

— Zdaje im się, że się rozchodzą. To też zwykle delegujemy po kilku tylko do nowego koła, najmniej zżytych...

— Co jeszcze będzie?

— Wykład ojca Ksawerego?

— Co? ten sławny kaznodzieja do was przyjdzie?

— Co za pomysł? Przez głośnik oczywiście.

Weszli tymczasem do owej kamienicy i udali się poschodach na pierwsze piętro. Jaś zadzwonił. Otworzył jakiś starszy pan.

— Ah, witam prezesa. Kogo tam prowadzicie?

— To dawny i dobry znajomy, sympatyk z Poznania. Pozwolicie pan Horyński. brat Gasztowt. Są wszyscy?

— Wszyscy jak wszyscy, ale ci, którzy dziś przyjdą.

Rozebrali się weszli do obszernego salonu, urządzonego dosyć staromodnie. Meble były tu stare wyściełane adamaszkiem, ale bardzo solidne i dobrze utrzymane. Okna były zastawione palmami, nie brakło też kwiatów. Na ścianach wisiały gęsto porozwieszane obrazy olejne, kilimy, pastele i sztychy, wszystko w dobrym guście. Piękny elektryczny żyrandol nadawał salonowi pewną wykwintność. Nie było tu jednak śladu przepychu. Wszystko to było z pewnością wynikiem naturalnych potrzeb estetycznych, a nie parwenjuszowskiej blagi lub sybaryckiego rozkoszowania się zbytkiem. Dziwny jakiś nastrój owiał Leona, gdy go Jaś przedstawił całemu towarzystwu. Nie byłby zresztą potrzebował to określić. Panowała tu jakaś atmosfera wzajemnej życzliwości a przytem jakaś wielka radość, poprostu dziecięca. Najbardziej uderzyła jednak, Leona bezpośrednia, wylana szczerość tych ludzi. Tu nikt nie nosi maski — pomyślał — i przypomniał sobie mimowoli swą wizytę u Grabieńskich.

Począł się przyglądać obecnym. Byli tu starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, w ubiorach skromnych i droższych, dystyngowanych, ale nikt nie miał na sobie nic pretensjonalnego. To też Leon w swoim smokingu czuł się dosyć nieswojo. Całe towarzystwo nie wyglądało nic a nic ponuro. Przeciwnie panowała tu radość i wesoły gwar ożywionych rozmów. Gospodyni domu, siostra Bersonowa, zajęła się szczególnie Leonem — i wskazała mu miejsce obok siebie. Była to kobieta lat nieokreślonych, chyba bliżej czterdziestki, niż pięćdziesiątki, o żywych ruchach i niezmiernie dobrotliwej, zawsze uśmiechniętej twarzy.

Prezes zadzwonił lekko maleńkim dzwoneczkiem. Zrobiła się momentalnie grobowa cisza.

— Proszę pozostać na chwilę w skupieniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Otwarcie zjazdu naukowego
im. Jana Kochanowskiego w Krakowie.

W sali teatru miejskiego imienia Juljusza Słowackiego w Krakowie odbyło się w dniu 8 bm. uroczyste otwarcie zjazdu naukowego imienia Jana Kochanowskiego. W zjeździe obok całego szeregu uczonych polskich i zagranicznych wzięli udział reprezentanci władz rządowych i samorządowych, m. in. minister Czerwiński oraz dyrektor funduszu kultury narodowej Michalski.

Zjazd zagaił prezes Polskiej Akademji Umiejętności dr. Kostanecki, poczem wybrano prezydjum zjazdu z rektorem profesorem dr. Dembińskim na czele. Następnie minister dr. Czerwiński wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł 2 cele zjazdu naukowego: Zajęcie się historją „złotego wieku" Polski mocarstwowej oraz oddania hołdu zasługom Jana Kochanowskiego.

Zkolei witali zjazd przedstawiciele zagranicy. Zaznaczyć należy, że większa część przemówień wygłoszona była w języku polskim.

Po uroczystem otwarciu zjazdu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski wygłosił odczyt p. t.: **„Na szczytach kultury staro-polskiej"**.

W południe w salach gotyckich Łokietka, Kazimierza Wielkiego i Jagiełły na zamku królewskim odbyło się otwarcie **wystawy zabytków sztuki i kultury epoki polskiego renesansu** oraz otwarcia wystawy druków 16 wieku i pamiątek po Janie Kochanowskim. Prezes Muczkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem scharakteryzował epokę zygmuntowską oraz na jej tle rolę kulturalno-artystyczną Jana Kochanowskiego oraz serdecznie powitał uczestników Zjazdu, następnie zaś minister Czerwiński dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa obejmuje wiele pierwszorzędnych dzieł sztuki z 16 wieku pamiątki historyczne z których liczne okazy złotnictwa i broni odzyskano ostatnio z Rosji. Wśród nich zwraca przedewszystkiem uwagę wielka państwowa chorągiew polska z czasów Zygmunta Augusta, w osobnej zaś sali pomieszczono ogromny namiot turecki zdobyty pod Wiedniem.

Następnie odbył się w sali Teatru Starego bankiet wydany na cześć gości przez Polską Akademję Umiejętności.

Z Watykanu.

(KAP.) W ciągu miesiąca czerwca w Watykanie odbędzie się cały szereg niezwykłych uroczystości. Do Rzymu będą przybywały liczne i wielkie pielgrzymki częstokroć po kilka jednego dnia. W czasie uroczystości beatyfikacji Ojciec św. przybędzie do bazylijki św. Piotra tylko celem uczczenia błogosławionych, a aktów kanonizacji w dniach 22 i 29 bm. dokona sam. Podczas gdy prałaci dworu papieskiego będą korzystali kolejno z urlopu, to Papież odmówi sobie odpoczynku i również w ciągu miesięcy letnich będzie udzielał codziennie audjencji i razem z kardynałem sekretarzem stanu załatwiał sprawy dyplomatyczne.

Ojciec św. o budowie małych skromnych kościołów.

(KAP.) W sprawie budowy nowych kościołów w Niemczech w ostatnich czasach ścierają się z sobą dwa poglądy. Jeden z nich wypowiada się za koniecznością wznoszenia świątyń mniejszych, skromniejszych, ale za to w większej liczbie, wychodzi z założenia, że wobec ogólnego zubożenia ludności i bezrobocia, taka metoda jest bardziej pożądana zwłaszcza w diasporze, gdzie katolicy żyją w rozproszeniu i na budowę wielkich, wspaniałych kościołów zdobyć się nie mogą. Drugi skłania się ku wzorom przeszłości i gotów jest poświęcić ilość dla jakości. Ponieważ sprawa stała się bardzo aktualną, władze wielkiej katolickiej organizacji niemieckiej pod nazwą „Bonifatiusverein" zwróciły się do Ojca św. z prośbą o rozstrzygnięcie, przedkładając projekty nowych budowli kościelnych, które w większości będą pozbawione nawet wieży.

Papież odpowiedział, że wyrzeczenie się wieży w trudnych warunkach budowy jest całkiem zrozumiałe. „Kościoły — mówił Namiestnik Chrystusowy — winny być godne, ale proste i celowe. Dla nas, ludzi, jest wogóle niemożliwe budować kościoły tak, jakby tego wymagała właściwa cześć wobec Boga. Ale duszpasterstwo wymaga wielu domów Bożych. Dlatego lepiej jest wybudować dwa albo trzy mniejsze i prostsze kościoły, niż czynić zbyt wielkie wydatki na jedną wielką i wspaniałą świątynię".

Uważać na plakaty P. K. U.!

Najwyższy Sąd Wojskowy zajmował się ostatnio kilkoma sprawami z oskarżenia oficerów rezerwy o niestawienie się do raportów kontrolnych, mimo powołania ich w drodze publicznych obwieszczeń — t. j. rozklejonych w miejscach publicznych plakatów. Pociągnięci do odpowiedzialności za nie wykonanie rozkazu oficerowie tłumaczyli się tem, że powołanie za pośrednictwem obwieszczeń publicznych nie doszło do ich wiadomości.

Sąd I-szej instancji, uznając słuszność takiego uprawiedliwienia się oficerów — uwolnił ich od oskarżenia.

Najwyższy Sąd Wojskowy stanął na innem stanowisku. Uznał mianowicie, że oficerowie rezerwy nie interesujący się obwieszczeniami publicznemi P. K. U. o raportach kontrolnych, a nie pozbawieni możności takiego interesowania się (np. wskutek obłożnej w tym okresie choroby) — tem samem dopuszczają się niewykonania rozkazu, ogłoszonego im publicznie i winni za to ponieść przewidziane w ustawie kary.

Napad bandycki na kasę oszczędności.

Do kasy oszczędności w Popielowie pod Opolem wtargnęli w biały dzień zamaskowani bandyci i steroryzowawszy urzędników zabrali z kasy 7 tysięcy marek, poczem wsiedli do stojącego na ulicy samochodu i odjechali.

Jak się okazało, bandyci skradli w przeddzień samochód z pewnego garażu.

O rozwydrzeniu bandytów świadczy fakt, iż steroryzowanym urzędnikom oświadczyli: „Pieniądze nie są wasze, lecz państwowe, wydajcie więc klucze od kas, abyśmy nie byli zmuszeni za tych parę marek wpakować wam kilka kul".

Poszukiwania za opryszkami nie dały dotychczas rezultatu.

Składanie przysięgi służbowej
przez nauczycieli duchownych.

(KAP). Nawiązując do zarządzenia z dnia 22 grudnia 1929 r. Nr. 2 - 32116-29 Dz. U. M. W. R. i O. P. z roku 1930 Nr. 1. poz. 2) Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 19-go lutego 1930 r. Nr. 1. Prez. 1088/30 wyjaśnia, że nauczyciele duchowni wszystkich wyznań mogą składać przepisaną przysięgę służbową na ręce osoby duchownej odnośnego wyznania w obecności przedstawiciela władzy przełożonej. W razie potrzeby można w tym celu delegować właściwego wizytatora religji, ewentualnie osobę, wyznaczoną w porozumieniu z władzą duchowną danego nauczyciela.

Nowy rząd Ekmana w Szwecji.

Skład nowego gabinetu szwedzkiego jest następujący: Ekman — prezes rady ministrów i minister spraw obrony, gubernator Ramel — minister spraw zagranicznych, radca najwyższego trybunału Gaerde — minister sprawiedliwości, szef sekcji sam. Larsson — minister opieki społecznej, Jeppsson deputowany z partji ludowej — minister komunikacji, Hamrin, b. minister deputowany — minister finansów, biskup Stadener — minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, von Stockenstroem, b. minister senator — minister rolinictwa, Hansen, senator z partji ludowej — minister handlu. Ponadto ministrami bez teki zostali: Gyllenswaerd, Holmbaeck i Oesterburg.

Oświadczenie rządowe zaczyna się od podkreślenia, że pierwszą troską rządu będzie udzielenie poparcia rolnictwu. Rząd zamierza jednakże popierać również inne dziedziny życia ekonomicznego, o ile tylko pozwolą mu na to będące do dyspozycji środki. M. in. rząd dążyć będzie do uregulowania spraw: szpitali, ubezpieczeń, emerytur, ubezpieczeń przeciwko chorobom i bezrobociu.

Z historji piwa.

Wyrób piwa w krajach bogatych w płody rolne spotykamy już w najgłębszej starożytności.

Pierwszemi krajami, produkującemi piwo były Egipt i Gallia, gdzie je nazywano „winem jęczmiennem". Fiodor Sykulański pisze, że piwo egipskie prawie że nie różniło się w smaku i mocy od wina.

Najsławniejsze z piwa było miasto Peluzja, położone w delcie Nilu. Mówi o niem Eschiles.

Egipcjanie nazywali piwo „żythos" albo „curmi". Było ono napojem większości mieszkańców Egiptu. Nazwy powyższe oznaczały dwa rodzaje piwa, różne kolorem, smakiem i sposobem przygotowania.

Z Egiptu w wieku V. przed Chr. piwo przeszło do Grecji, o czem pisze Teofrast w roku 310 i Arystoteles.

Tracyjczycy wyrabiali dawne „żythos" z dodatkiem owoców i nazywali je „bruton".

Z Grecji przeniesiono później wyrób piwa do Italji i Germanji.

Tacyt podaje, że dawni Germanie wyrabiali bardzo mocne piwo i pili je w wielkiej obfitości, szczególnie w dni świąteczne.

Plinjusz i Strahon utrzymują, że napój ten był w użyciu u wszystkich narodów północnych nazywał się „serwisia", tj. wino zbożowe", podobnie, jak w wiekach średnich nazywano je od tego samego pierwiastka... serwogia.

Nazwa piwo, bier, birra, biere, pochodzi od staroszkockiego „beere", co oznacza krescencję, a właściwie jęczmień. Dzisiaj jeszcze jęczmień szkocki nazywa się „bear".

W języku hebrajskim jest również wyraz „beri" i „peri", co znaczy ziarno.

—o—

Powódź w Hiszpanji.

W prowincjach hiszpańskich powodzie trwają w dalszym ciągu, wyrządzając poważne szkody. W prowincji Jarez zawaliło się wiele domów, 5 osób zginęło pod gruzami. Mieszkańcy chronią się na dachy domów. W niektórych prowincjach zbiory uległy całkowitemu zniszczeniu.

Ze świata.

Syn cesarza japońskiego przyjechał do Genewy.

Do Genewy przybył książe Takamatsu z małżonką księżną Kikuko i świtą. Książę Takamatsu, urodzony w 1905 r., jest trzecim synem zmarłego cesarza Japonji. Książę pozostanie w Genewie przez kilka dni, zwiedzi sekretarjat Ligi Narodów, oraz Międzynarodowe Biuro Pracy, poczem uda się w dalszą podróż po Szwajcarji. M. in. książę był obecny na otwarciu dorocznej Konferencji Pracy.

Aeroplan wpadł do wody.

Włoski statek wyłowił cztery worki z listami i przesyłkami pocztowemi znalezione na pełnem morzu w pobliżu szczątków rozbitego aeroplanu. Jak sądzą, są to szczątki aeroplanu pocztowego, kursującego między Larache a Sewillą, o którym od środy niema żadnej wiadomości.

Ordery polskie dla oficerów francuskich.

W Paryżu ambasador Chłapowski udekorował orderem Polonia Restituta szereg wyższych oficerów marynarki francuskiej z inż. Lolong i admirałem Traub na czele.

Zgubny nałóg rzucił ich w objęcia śmierci.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt zmarło w Nowym Jorku 9 osób z powodu zatrucia alkoholem. Pili oni whisky z domieszką acetylonową, którą dodają fabrykanci tajnych wytwórni wódek.

O jedwabnictwie.

Nowokiełkująca u nas w Polsce gałąź produkcji rolniczej, jedwabnictwo, mająca podnieść przemysł i wogóle stworzyć nowe źródło dochodu dla kraju i jego obywateli, jako powstające dopiero niejako przedsiębiorstwo, potrzebujące pewnego nakładu środków i zaufania — wymaga usilnej propagandy, opartej na żywym przykładzie pokazu. Dopiero uświadamiający taki pokaz środków, warunków i życia rozwijającego się jedwabnika, może dać impuls obywatelowi do tworzenia dzieła, które, w zależności od podjętej wcześnie pracy, wyda też wcześnie pożądane owoce.

O hodowli jedwabnika można przeczytać i uświadomić się, czytając treściwą i dobrym stylem napisaną książkę Henryka Witaczka i St. Witaczkowej, dyrektora i właściciela jednocześnie Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą, ale dopiero gdy się zobaczy to wszystko co oni piszą na żywym pokazie, nabiera się przekonania do rzeczy. Otóż pokaz ten może mieć miejsce tylko jedyny raz w roku, to jest przez miesiąc czerwiec do połowy lipca, kiedy drzewo morwowe, czy też krzak morwowy, może dawać karm ze swych liści gąsiennicom jedwabnika.

Wzorowy pokaz hodowli jedwabnika można oglądać, na podobieństwo jak w roku zeszłym, w ogrodnictwie kolejowem P. K. P. ul. Grunwaldzka nr. 28 (w bliskości dworca kolejki powiatowej Okole) w dnie powszednie od godz. 7 rano do godz. 6-ej wiecz., w niedzielę i święta od godz. 8-ej rano do 12-ej w południe.

Podaje się tą drogą do wiadomości panom dyrektorom szkół, panom dowódzcom garnizonów wojskowych, zarządom instytucyj społecznych i miejskich o łaskawe organizowanie wycieczek na miejsce wspomnianej hodowli jedwabnika, który obecnie przeszedł okres wylęgu i pierwszy okres życia.

Porozumieć się każdorazowo można z ogrodnictwem kolejowem za pośrednictwem kolejki powiatowej, telefon: „dworzec Okole".

Położenie finansowe P. K. P.
a taryfy kolejowe.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej stwierdzono, że wobec bardzo trudnego położenia finansowego P. K. P., obecnie niema mowy o jakichkolwiek poważniejszych zniżkach taryfowych, a zniżki takie mogą być przedmiotem rozważań Państwowej Rady Kolejowej oraz Ministerstwa Komunikacji tylko wtedy, gdy będą szanse, że przyczynią się one do zwiększenia transportów.

Państwowy podręcznik szkolny we Włoszech.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego ukaże się we Włoszech w 4 miljonach egzemplarzy t. zw. Libro di Stato (podręcznik szkolny przygotowany przez państwo) a zawierający wykład historji sztuki, rozwoju kulturalnego i ekonomicznego wszystkich dzielnic Włoch 2½ miljona egzemplarzy otrzyma bezpłatnie młodzież ze wszystkich szkół elementarnych. Opracowali tę książkę prof. de Marchi, Lori, Scorza, senator Simonetti, Forges Davanzatti, Bertolini i inni. Dział religijny opracował mons. Sammarchi.

Cenne wykopaliska w Bydgoszczy — z epoki przedhistorycznej.



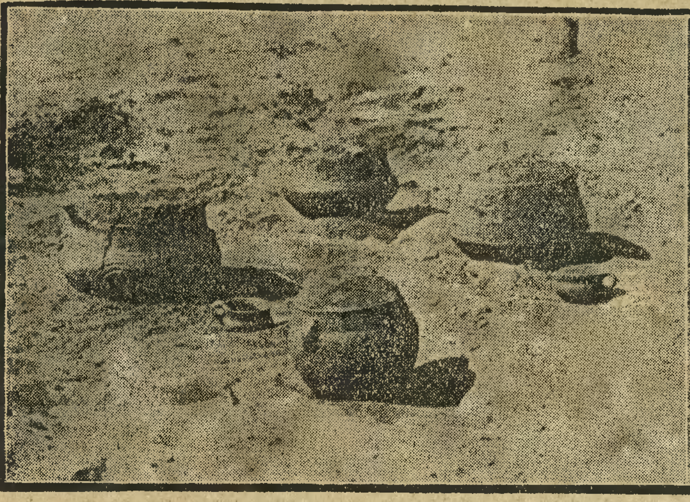
Na cmentarzysku starosłowiańskiem

Zbiory muzeum miejskiego wzbogaciły się o znaczną ilość dość dobrze zachowanych urn, o których znalezieniu przy zakładaniu kanalizacji w pobliżu budującego się nowego szpitala na polach między Skrzetuskiem (Szreterami) a Bielawami szczegółowo donosiliśmy.

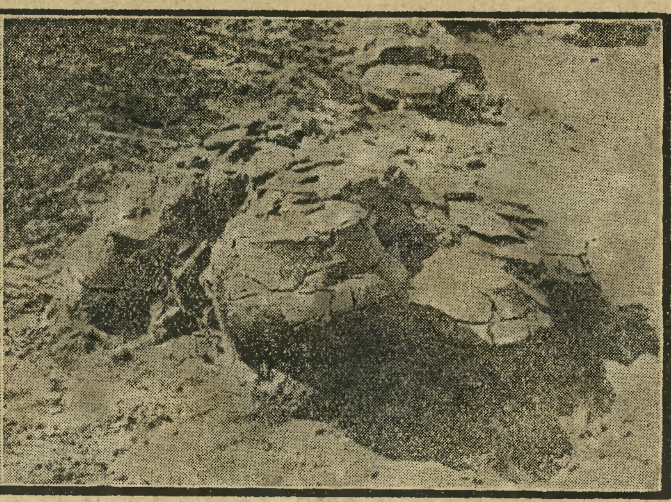
Dotychczas odkryto tam **60 grobów.**

Państwowy konserwator zabytków, znany archeolog **dr. Zygmunt Zakrzewski,** profesor uniwersytetu poznańskiego (właściciel Mirosławic w powiecie strzelińskim, dawniej poseł na sejm pruski) polecił dalej kopać w sąsiedztwie, uważając, że odkryje na starem cmentarzysku dalsze groby.

Na fotografji widzimy prof. Zakrzewskiego, objaśniającego urzędników miejskich i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, o znaczeniu napotkanych tutaj **„jam całopalenia“.**



Półkoliste ozdoby i uszka przy popielnicach są dowodem kultury łużyckiej.



Urny z t. zw. przystawkami, częściowo rozbitemi podczas obrzędu pogrzebowego.

Uroczysty obchód 40-lecia
Tow. Oświatowo-Religijnego pod opieką św. Ignacego
oraz 5-lecie Koła śpiewu „Chopin“.

Piękną uroczystość obchodziło w ubiegłą niedzielę „Towarzystwo Oświatowo-Religijne pod opieką św. Ignacego“: **uroczystość 40-lecia swego istnienia oraz 5-lecie istniejącego przy temże Towarzystwie Koła śpiewu „Chopin“.**

Towarzystwo św. Ignacego ma już swą pięknie zapisaną kartę tak w historji wychodźtwa polskiego na obczyźnie, jakoteż swej działalności na glebie ojczystej.

W czerwcu 1890 powstało w Oberhausen, Towarzystwo Oświatowo-Religijne pod opieką św. Ignacego, na którego czele stanął prawy Polak p. Szulc, jako prezes. Dla zmylenia czujności władz pruskich, towarzystwo zostało zarejestrowane, jako bractwo kościelne, zadaniem jego jednak była działalność narodowo-katolicka. Działalność Towarzystwa była istotnie bardzo intensywna i owocna, dowodem czego wzrastająca stale liczba członków, dochodząca do 1200 osób.

Świetny rozwój towarzystwa przerwany został wojną światową; członków powołano do szeregów wojskowych, tak, że wskutek tego działalność towarzystwa prawie ustała.

Po skończonej wojnie, gdy rodacy nasi powrócili do Niepodległej Ojczyzny, większa część b. członków towarzystwa Św. Ignacego osiedliła się w Bydgoszczy, dokąd przywieziony też został przez pp. Trzana i Stodolnego sztandar towarzystwa. Tutaj postanowiono wskrzesić towarzystwo i w dniu 19 listopada 1922 r. zebrało się w sali p. Glapy przeszło 30 b. członków, którzy wybrali nowy zarząd, w skład którego weszli: ś. p. Wawrzyn Floryszczak jako prezes, Franciszek Czerniak jako sekretarz i Piotr Przybyła jako skarbnik.

Zarząd ten przetrwał do 6 stycznia 1923 r., w którym to dniu na walnem zebraniu wybrano prezesem Franciszka Czerniaka, sekretarzem Wojciecha Głowackiego i skarbnikiem ponownie Piotra Przybyłę. W ciągu tego roku nastąpiło wprowadzenie sztandaru do kościoła Św. Trójcy, w której to uroczystości brał udział ks. Jazdończyk, b. patron towarzystwa z czasów wychodźtwa. Z końcem tegoż roku dnia 16 grudnia odbyło się drugie walne zebranie, na którem wybrano prezesem znanego i cenionego z czasów wychodźtwa działacza, p. Marjana Jagodzińskiego, sekretarzem p. Stan. Woźnego i skarbnikiem p. Leona Matuszyńskiego; członków wówczas towarzystwo liczyło 123.

W r. 1925, po objęciu patronatu przez ks. prof. Hanelta, towarzystwo rozwinęło bardzo intensywną działalność, członków stale przybywało, założone zostało przy towarzystwie **Koło śpiewu pod nazwą „Chopin“,** którego dyrygentem został znany i ceniony muzyk p. Waligórski, a pod jego kierownictwem Koło rozwija się coraz lepiej, zdobywając na zjazdach i konkursach liczne nagrody.

Towarzystwo Św. Ignacego, mające tak piękną przeszłość, nie ustaje i nadal w pracy oświatowo-religijnej, ale przeciwnie, rozszerza ją; prócz przyjętego ongiś na obczyźnie programu, wprowadziło cykl pouczających wykładów, wygłaszanych na zebraniach, urządza akademje, obchody gwiazdkowe, przedstawienia amatorskie, deklamacje, występy śpiewne i t. d., dając słuchaczom zdrową strawę dla ducha i umysłu. O zyciu i żywotności Towarzystwa świadczy również pokaźna liczba członków, których jest przeszło 1000. Do szerzenia oświaty przyczynia się też niemało bogata bibljoteka towarzystwa.

Za tę intensywną i racjonalną pracę, zwłaszcza w ostatnich latach, należy się wielkie uznanie przedewszystkiem ks. prof. Haneltowi, oraz zarządowi z jego dzielnym, długoletnim i zasłużonym prezesem p. Jagodzińskim na czele.

Skład obecnego zarządu jest następujący: Patron ks. prof. Hanelt, prezes Marjan Jagodziński (7 rok), wiceprezes Wł. Skopowski, II. wiceprezes J. Skibicki ((3 rok), sekretarz T. Hoffmann (5 rok), zast. sekr. J. Haremza, skarbnik T. Krajecki (4 rok), bibljotekarz F. Strzałkowski (4 rok); radni: St. Woźny, W. Kajrasz, R. Krupa, F. Lewandowski, J. Ślubowski i F. Krawisz; poczet sztandarowy: chorąży M. Zieliński (13 rok), podchorążowie J. Markowski i Krzywdziński.

Pochód i uroczyste nabożeństwo.

O godzinie 9 rano zebrali się członkowie Towarzystwa oraz liczne delegacje w ogrodzie Kleinerta, skąd z sztandarem i orkiestrą 62 p. p. wlkp. na czele wyruszył wspaniały pochód, który wśród pięknej pogody przeszedł ulicami miasta do kościoła garnizonowego, budząc ogólne zainteresowanie publiczności. Uroczyste nabożeństwo odprawił patron towarzystwa, ks. prof. Hanelt, który też wygłosił od ołtarza podniosłe okolicznościowe kazanie; śpiewy chóralne wykonało Koło „Chopin“.

Po skończonem nabożeństwie pochód w tym samym wzorowym porządku udał się do ogrodu Kleinerta, gdzie odbyła się

uroczysta akademja,

którą rozpoczęło Koło śpiewu „Chopin“ odśpiewaniem pięknej pieśni Surzyńskiego „Powitanie“. Akademję zagaił prezes p. Jagodziński, witając przedstawicieli okręgu towarzystw, prasę oraz przybyłych gości, poczem oddał przewodnictwo w ręce ks. prof. Hanelta, który w pięknem swem przemówieniu podniósł zasługi tych, którzy tam na obczyźnie, pielęgnowali uczucia narodowe, aby je zachować dla niepodległej Ojczyzny. W zakończeniu podziękował wszystkim, którzy darzą Towarzystwo Św. Ignacego swą przychylnością i opieką, wznosząc przytem okrzyk na cześć Papieża i Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, który to okrzyk zebrani przy powstaniu z miejsc entuzjastycznie powtórzyli, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie poseł Faustyniak wygłosił dłuższy referat „o działalności towarzystw polskich na obczyźnie“, w dopełnieniu którego ks. prof. Hanelt wezwał zebranych do nieustawania w pracy katolickiej, tak w organizacjach, jak w rodzinach, nad dalszem budowaniem ducha.

Nastąpiło rozdanie dyplomów honorowych, które najpierw wręczono starym wojakom idei narodowo-religijnej i organizacyjnej, za zasługi położone na obczyźnie, jak i w własnym kraju. Dyplomy otrzymali: b. pierwszy prezes towarzystwa na obczyźnie Józef Szulc, poseł Faustyniak, Michał Zieliński, Adam Trzana, Wład. Skopowski, Piotr Olejniczak i Roch Krupa. Za dzielną pracę, położoną około rozwoju Koła śpiewu „Chopin“ zaliczono również w poczet członków honorowych: dyrygenta p. Waligórskiego. Dalej otrzymali dyplomy opiekunowie Koła śpiewu i chrzestni, którzy przyczynili się do rozwoju Koła: pp. Winc. Bigoński, Otton Welz, Jan Rubaszewski, M. Kadow, F. Jóźwiak i J. Balcer. Za zasługi, położone dla organizacji w Bydgoszczy, odznaczeni zostali członkowie: W. Nowak, M. Arnknycht, W. Kajdarz, J. Skibicki, T. Michalak, F. Wilczyński, A. Kornalik, F. Lewandowski, J. Charemza, J. Tadyszczak, S. Stróżyńki, K. Matuszyński, P. Żeliński, I. Grzeczak, S. Woźny, F. Czerniak, P. Przybyła, M. Skiba, J. Piórkowski, L. Matuszyński, F. Błażejewski i F. Strzałkowski. Wreszcie otrzymali dyplomy zasłużeni członkowie Koła śpiewu, którzy od początku założenia należą do niego, odznaczając się gorliwą pracą, a mianowicie: J. Ślubowski, P. Fibisch, L. Wiśniewski, J. Guziałek, St. Guziałek, A. Guziałek, R. Błaskowiak, W. Nisielska, Anna Skrobacka, Ant. Skrobacka, F. Kirstein, A, Smól, L. Wyrzykowska, R. Gliszczyńska i I. Hekert.

Po rozdaniu dyplomów składali życzenia: ks. prof. Hanelt, dyrygent XXI. okręgu Kół śpiew. p. Eichstaedt, red. Konarski, prezes XXI. okr. Kół śpiew. p. Kowalski, im. zarządu okręgowego p. Wozignój, im. Powstańców Narodowych 1918-19 r. p. Raczyński, oraz delegaci wszystkich organizacyj Robotników Katolickich, delegaci prawie wszystkich Kół śpiewaczych, towarzystw oświatowych, organizacyj robotniczych i rzemieślniczych, kolejarzy i t. d., których była tak duża ilość, że w szczupłych ramach artykułu wymienić niepodobna. Akademję zakończono odśpiewaniem przez Koło „Chopin“ pieśni Paradowskiego „Pożegnanie“. Nastrój panował podniosły.

Po skończonej akademji odbył się w restauracji Kleinerta wspólny obiad, podczas którego wzniesiono szereg toastów, a uczestnicy spędzili kilka miłych i serdecznych chwil. Całe popołudnie przygrywała w ogrodzie Kleinerta orkiestra oraz śpiewał chór Koła „Chopin“. Wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna.

Z wycieczki szkoły Królowej Jadwigi na Rupienicy.

Dnia 5 bm. wyruszyła wśród ochoczych tonów muzyki wojskowej wycieczka szkoły Królowej Jadwigi na Rupienicy na majówkę do Rynkowa. Dziarsko maszerowała młodzież nasza przez całe miasto na dworzec. Dziatwa w odświętnych strojach, wiele w krakowskich barwnych ubraniach, ze sztandarem szkolnym, z łukami z kwiatów i lampionami, z buziakami rozradowanemi, śpieszyły po trudach szkolnych ze swoimi duchowymi kierownikami odetchnąć balsamicznem powietrzem naszych pól i lasów.

„Naprawdę szczerą wdzięczność musimy odczuwać dla zacnego kierownika naszej szkoły p. Zawadzkiego — pisze Elżbietka Tarczyńska oraz dla całego grona nauczycielskiego, za starania i trudy, jakie ponoszą dla naszych dziatek.

W lesie na polance dzieci pięknie odtańczyły poloneza, śpiewały z uczuciem i zrozumieniem patrjotyczne pieśni, bawiły się ochoczo, tańczyły krakowiaka i inne tańce do upadłego, a radość i wesele promieniało z każdej twarzyczki.

Rodzice również brali udział w zabawach dziatwy. Niektórzy przypominali sobie nie tak radosną młodość, lata spędzone w niewoli, cieszyli się, że przynajmniej ich dzieci w odrodzonej Ojczyźnie radować się mogą dowoli i, że pamięć tych chwil jasnych wyrytą zostanie złotemi głoskami w ich życiu.

Dzieci obdarzono obficie słodyczami. Ponadto każde z nich, a jest ich około 500, brało udział w bezpłatnem losowaniu różnych pożytecznych przyborów szkolnych.

Uradowane matki udekorowały kierownika i nauczycieli wieńcami z zieleni.

Późnym wieczorem wrócono do domu. Składamy na tej drodze za urządzenie tak pięknej wycieczki p. kierownikowi Zawadzkiemu, jakoteż i pp. nauczycielom: Jurkowi, Gilównej, Jakubowskiemu, Juszczykowi, Lewkiemu, Lewandowskiemu i Śmierzchalskiemu za ich trudy i poświęcenie, z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać“.

(E. T.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. T—ski, Ostrów Świecki. Dziesięciolecie pracy zawodowej nie jest jubileuszem uznawanym i dlatego nie zamieścimy.

Franciszek Podlak w Niedźwiedziu. Za współpracę dziękujemy.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Samolot wpadł do jeziora.

Z Inowrocławia donoszą: Janikowo w ostatnich dniach ma specjalnego pecha, gdyż w dniu 5 bm. o godz. 18 nastąpiła tam również katastrofa samolotowa. Mianowicie samolot lecący z Poznania, skutkiem defektu silnika zmuszony był do natychmiastowego lądowanie, i to tak nagle, że nie zdołał przelecieć nawet nad tamtejszem jeziorem, a wpadł doń z impetem. Na szczęście lotnik nie doznał szwanku i został uratowany. Samolot wyciągnięto z wody poważnie uszkodzony.

—o—

Ujście.

Rozbudowa Ochronki. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono ostatecznie rozbudować ochronkę miejską, która, jak się okazało, jest za małą na pomieszczenie wszystkich dzieci. Rozbudowa nastąpi w ten sposób, iż będzie zabudowana wolna przestrzeń pomiędzy ochronką a domem p. Franciszka Marcinkowskiego. Budowę powierzono p. Juljanowi Kowalskiemu.

Zakończenie Tygodnia Dziecka. W ubiegłą niedzielę po tygodniowych kwestach i rozprzedaży ulotek, nalepek, żetoników itd. nastąpiło zakończenie Tygodnia Dziecka. W związku z tem urządziła tut. szkoła powszechna Wieczór rodzicielski w sali p. Mazurkiewicza. Po śpiewie wstępnym przemówił ks. proboszcz Dudziński i w treściwych słowach wskazał na doniosłe cele Tygodnia Dziecka, na wpływ szkoły, na wychowanie dziecka, a wreszcie na łączność rodziców z nauczycielem. Dalej składały się na program wieczoru dalsze śpiewy, wierszyki, deklamacje i wesoła sztuczka teatralna.

Strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków. W ub. niedzielę urządziło tut. Tow. Powstańców i Wojaków na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego strzelanie z broni małokalibrowej o nagrody jak i strzelanie z wiatrówek o nagrody. O godz. 1 wymaszerowano przy dźwiękach orkiestry Sokoła na strzelnicę, gdzie na wstępie wręczył prezes p. Półtorak przyznane członkom towarzystwa medale za wojnę 1918-1921, poczem przy koncercie radjowym rozpoczęto strzelanie. Wieczorem powrócono do sali p. Mazurkiewicza, gdzie odbyła się skromna zabawa taneczna.

Gniezno.

Egzamin dojrzałości w Państwowem Gimnazjum im. Bolesława odbył się w czasie od 26 maja do 2 czerwca pod przewodnictwem p. dyr. Birgfellnera. Egzamin zdali wszyscy kandydaci w liczbie 58.

Z klasy 8a.

1) Bock Feliks, 2) Braniecki Roman, 3) Dębosz Kasper, 4) Dzianott Zbigniew, 5) Jarecki Władysław, 6) Jurek Kazimierz, 7) Lissowski Edgard, 8) Malisz Tomasz, 9) Napierała Bronisław, 10) Pawłowski Kazimierz, 11) Pęczkowski Czesław, 12) Siemianowski Feliks, 13) Skrzypczak Marjan, 14) Sojka Kazimierz, 15) Szymański Stefan, 16) Szymankiewicz Witold, 17) Warkoczewski Henryk, 18) Weichbrot Franciszek, 19) Woliński Ferdynand, 20) Wójciak Roman.

Z klasy 8b.

1) Banach Edmund, 2) Ciesielski Alfred, 3) Gajżewski Zygmunt, 4) Galas Bronisław, 5) Karpiński Florjan, 6) Kaszyński Jan, 6) Kołaczkowski Bogumił, 8) Kłotowski Kazimierz, 9) Łukecki Franciszek, 10) Siudziński Mieczysław, 13) Skibski Stanisław, 14) Sobecki Gérard, 15) Stachowiak Edmund, 16) Szłapczyński Zenon, 17) Wengerek Edmund, 18) Wieruszewski Kazimierz, 19) Wolek Bronisław, 20) Żak Zbigniew.

Z klasy 8 mat. przyr.

1) Bartecki Teodor, 2) Bąk Henryk, 3) Berkowski Roman, 4) Krawczyk Henryk, 5) Kubicki Mieczysław, 6) Lisiecki Władysław, 7) Nowak Aleksander, 8) Nowackiewicz Alfred, 9) Stachecki Jan, 12) Świrski Wiktor, 13) Szołkowski Bolesław, 14) Uciński Czesław, 15) Wieliński Józef, 16) Wójtowicz Augustyn, 17) Zieliński Telesfor, 18) Żelawski Wiktor.

Zderzenie parowozu z wozami kolejowemi Na tut. dworcu towarowym zdarzył się w ub. niedzielę pomiędzy godziną 8 a 9 rano podczas przetaczania wozów kolejowych wypadek zderzenia, pomiędzy lokomotywą a wozami. Na skutek zderzenia maszynista p. Witakowski jak i palacz odnieśli poważne obrażenia.

Sukces kolarzy gnieźnieńskich w Ostrowie. W obchodzie 25-lecia istnienia Tow. Cyklistów i Motocykl. w Ostrowie, członek Pol. Klubu Kolarzy z Gniezna p. Zelm zajął pierwsze miejsce w biegu jubileuszowym na trasie 35 klm. przed 62 innymi kolarzami. IV miejsce zdobył G. Wilczek, VI zaś S. Budner, obaj również członkowie P. K. K.

Zderzenie samochodów z powózką. Samochód Ł. D. 81017 najechał w Podwęgierkach (pow. Września) z tyłu na powózkę Wilhelma Gumperta z Podwęgierek, w której znajdowała się żona Gumperta Anna, lat 56 i córka jej Małgorzata, lat 20. Wskutek zderzenia powózka wywróciła się, przyczem Gumpertowa uległa złamaniu, lewej ręki w łokciu i górnej części ramienia, a córka jej złamaniu prawej ręki i lewej nogi.

—o—

Chełmno.

Skromne święto pułkowe. Wobec zbliżającego się 10-lecia 8 p. strzelców konnych w roku bieżącym doroczne święto pułkowe odbędzie się tylko wewnątrz pułku.

Z życia nauczycieli. Odbyło się miesięczne zebranie miejscowego ogniska związku nauczycielskiego. Jako delegata na zjazd okręgowy, który odbędzie się dnia 10 czerwca w Grudziądzu, wybrano p. Mąkę z Pniewitego. Na jubileuszowy zjazd do Krakowa wybrano jako delegata przewodniczącego rektora p. Żelaznego z Chełmna. Ponieważ od 15 maja są udogodnione przyjazdy koleją do Chełmna, będą odbywać się odtąd zebrania „Ogniska" stale w soboty. Zapowiedziany referat wygłoszony będzie na następnem zebraniu.

Zakończenie sezonu sportowego K. K. Nr. 2. Nastąpiło zakończenie sezonu, rozpoczętego zawodami młodszych. Wyniki dziesięcioboju drużynowego przedstawiają się następująco: 100 m. — Browko, 12 sek. — 110 m. przez płotki Kowalski 17 sek. — 1500 m. Fulerski 4 m. 52 2/5 sek., sztafeta 4×100 z IV kompanji. — Skok w dal — Browko 6,02 m. — skok wzwyż — Kobierzyński 1,60 m., — skok o tyczce Kobierzyński 2,70 m., — rzut oszczepem — Chanicki 34,90 m., — rzut kulą — Tomaszewski 9,61 m., — rzut dyskiem — Tomaszewski 32,95 m. W ogólnej punktacji zwyciężyła IV kompanja przed III.

Kradzież pieniędzy. Skradziono p. dr. Piórkowi z mieszkania przy ul. Marsz. Piłsudskiego — 137 zł.

Piękna uroczystość wojacka w Witosławiu.

Kilka słów o rozkładzie jazdy na kolejach. — Witosław i urok okolic. — Poświęcenie i otwarcie strzelnicy Tow. Powstańców i Wojaków.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Mówi przysłowie, że: „Nie nos jest dla tabakierki, lecz tabakierka dla nosa", a tymczasem kierownicy naszych kolei zupełnie o tem zapomnieli, a nawet zdaje się, iż pragną przewrócić to przysłowie naopak. Klasycznym przykładem tego jest rozkład kolejowy na stacji Nakło.

I znowu to — Nakło!...

Z Bydgoszczy odchodzi do Nakła pociąg o godz. 8 rano. Przypuszczać było można, że będzie łączność z pociągiem chojnickim. Niestety okazało się, nietylko że połączenia niema, ale, iż z Nakła odchodzi w pół godziny wcześniej, przed nadejściem pociągu z Bydgoszczy, motorówka do Chojnic. Na pociąg drugi należy czekać przeszło 2 i pół godziny. Dlaczego w ten sposób został ułożony rozkład jazdy, wiedzą tylko dyrektorzy kolejowi. Zdaje się, że motorówka odchodząca w pół godziny przed przyjściem pociągu z Bydgoszczy, obliczona jest tylko na to, aby odbywała „spacery", które drogo kosztują, ale nie przynoszą żadnej korzyści. Czy stać nas na takie ekstrawagancje? Może na to odpowiedzą nam kompetentne władze kolejowe?

* * *

Na linji Mrocza — Więcbork leży skromna stacyjka **Witosław.** Jest to mała wioska folwarczna, otoczona z południa parkiem — laskiem, a z innych stron urodzajnemi polami zbóż. Tutaj też znajduje się majątek państwa Koczorowskich, otoczony domkami gospodarskiemi i folwarcznemi. Wchodząc w główną uliczkę, spotyka się figurkę okoloną wokoło zielenią, dalej nieco przy drodze, wiodącej do wsi parafjalnej widać drugą figurkę, co świadczy o tem, iż zamieszkuje tu ludność bogobojna i pracowita. Bogactwo natury nastraja wzniośle i wprost upaja serce i dusze, bo okolica Witosławia jest rzeczywiście cudną.

* * *

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Witosławiu podniosła uroczystość. Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków na ziemi ofiarowanej przez p. Koczorowskich własnemi siłami pobudowało sobie własną strzelnicę. W pracy pomagały powstańcom również młode Polki, za co należy im się uznanie.

Rano o godz. 9 przy dźwiękach orkiestry kolejowej z Bydgoszczy w towarzystwie delegacyj: Tow. Powst. i Woj., „Sokoła", K. P. W. z Mroczy, Tow. P. i W. z Dębna i Fanianowa oraz „Sokoła" z Krukowa, udano się do parafjalnego kościoła do Orla. Ks. proboszcz Morkowski odprawił uroczystą mszę św. Następnie po defiladzie udano się do strzelnicy, gdzie prezes miejscowego Tow. P. i W. p. Trawiński w serdecznych słowach powitał wszystkie delegacje i gości, a ks. prob. Morkowski poświęcił strzelnicę i wygłosił okolicznościowe przemówienie. W imieniu wojska złożył życzenia p. porucznik Graczkowski, który przeciął wstęgę i oddał pierwszy strzał na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Drugi strzał oddał prezes obchodu Tow. P. i W. p. Grochowski z Wyrzyska na cześć marszałka Piłsudskiego i inni. Po odśpiewaniu przez chór Młodych Polek pod kierownictwem ochroniarki p. Gillówny pieśni wojackiej, mała dziewczynka Olesiówna wygłosiła piękną deklamację.

Potem udano się do Witosławia, gdzie w sali p. Springera odbył się wspólny obiad, podczas którego prezes obwodowy p. Grochowski wzniósł toast na cześć Rzeczypospolitej, a przedstawiciel naszego pisma red. Kobierski złożył życzenia Tow. Powst. i Woj. w Witosławiu. Wszystkim gościom podziękował serdecznie prezes miejscowego Tow. P. i W. p. Trawiński, przyrzekając w imieniu członków, że pracować będzie dla dobra państwa i narodu. W uroczystości tej wzięli również udział prezes Tow. P. i W. p. Seweryn Sauer, państwo mec. Knachowie z Łobżenicy i komendant obwodowy p. Górski. Po obiedzie udano się do lasku, gdzie zabawiano się przy dźwiękach dzielnej orkiestry kolejarzy z Bydgoszczy do białego rana.

Srebrny jubileusz Tow. Robotników Katolickich w Kwieciszewie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

W Kwieciszewie, pięknie położonej wiosce w powiecie mogileńskim, ma staropolska gościnność jeszcze po dziś dzień prawo bytu, tak że przy uroczystościach miejscowe obywatelstwo nie pozwala gościom szukać pokarmu po lokalach, ale zabiera ich do siebie do domów. Tak się też stało w drugi dzień Zielonych Świąt, kiedy to miejscowe Tow. Robotników Katolickich obchodziło 25-lecie swego istnienia jak również rocznicę encykliki Rerum Novarum. Gospodarze zgłosili gotowość przyjmowania gości w podwójnej ilości, niż było potrzeba. Jest to czyn godzien najwyższej pochwały i naśladowania.

Ale nietylko ten szczegół zasługuje na uwagę, gdyż również cały przebieg uroczystości świadczył o wysokiej kulturze i wyrobieniu społecznem mieszkańców Kwieciszewa. Srebrny jubileusz organizacji robotniczej cieszył się bowiem niebywałą popularnością. Np. podczas akademji sala była nabitą, a zebrani wykazali głębokie zrozumienie dla spraw traktowanych na posiedzeniu.

Przebieg uroczystego dnia był nast.: Pochodem udano się do kościoła, gdzie ogólnie lubiany ks. proboszcz Kubiński wygłosił podniosłe kazanie oraz odprawił nabożeństwo na intencję jubilatki. Pienia wykonał poprawnie chór św. Cecylji pod batutą dyrygenta Plewińskiego. Po mszy św. urządzono pochód przez wieś, poczem zebrano się w sali Złotowicza. Akademję zagaił prezes Towarzystwa Bobrowski, poczem przewodnictwo oddał w doświadczone ręce ks. proboszcza. Marszałek zebrania przedewszystkiem uczcił pamięć zmarłych opiekunów robotników, mianowicie śp. ks. biskupa Lisieckiego, ks. prałata Mayera i ks. prałata Usorowskiego. Referat o znaczeniu jubileuszu oraz encykliki Rerum Novarum wygłosił z niezwykłą swadą oratorską delegat Związku p. Ciepłuch z Poznania, za co mu zebrani gorąco dziękowali oklaskami. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa kwieciszewskiego przedstawił obecnym sekretarz Czerwiński. Otóż Towarzystwo założone zostało z inicjatywy ks. prałata Usorowskiego. Sztandar zakupiono już w drugim roku istnienia Towarzystwa za cenę 345 marek. Wojna przerwała pracę na kilka lat, ale po wskrzeszeniu Polski odżyło Towarzystwo znowu. M. in. zwraca uwagę istnienie kasy pośmiertnej.

Pozatem składały się na program akademji występy chóru św. Cecylji oraz deklamacje (pp.: Cieślak, Bobrowski, Glanc i Jaszczówna). Życzenia dalszego pomyślnego rozwoju organizacji złożyli: ks. patron Kubiński, prezes okręg. Czerniewski, delegaci Towarzystw Robotniczych z Trzemeszna, Orchowa i Gniezna, oraz przedstawiciele Tow. Przemysłowców, Młodzieży Katolickiej, Młodych Polek i Kółka śpiew. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" złożył życzenia, zachęcając szczególnie młodsze pokolenie do wstępowania w szeregi Tow. Robotników Katolickich, red. Szalla. Na cześć ks. proboszcza, który opiekuje się organizacją jak ojciec, wygłosił toast p. Olszanwski z Mogilna. Ks. proboszcz złożył w końcu podziękowanie wszystkim gościom za życzliwość okazaną jubilatce, jak również obywatelstwu, które przyjęło na siebie obowiązek ugoszczenia zamiejscowych delegatów. P. Ciepłuch wzniósł wtedy okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. oraz Prezydenta Rzeczypospolitej — zapanował nastrój bardzo serdeczny i toastowano na cześć wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu.

Po południu po nieszporach udano się pochodem do pobliskiego Goryszewa, gdzie w ogrodzie bawiono się do wieczora. Po powrocie rozpoczęto zabawę taneczną w sali Złotowicza.

Towarzystwo Robotników Katolickich w Kwieciszewie ma zarząd, który składa się z ludzi stosunkowo młodych. Prezesem jest p. Bobrowski, wiceprezesem p. Stawski, sekretarzem p. Czerwiński a skarbnikiem p. Nowacki. Towarzystwo rozwija się pomyślnie i rokuje najlepsze nadzieje i na przyszłość.

Świecie.

Święto Przysposobienia Wojskowego zgromadziło przy sprzyjającej pogodzie liczny zastęp dzielnych zawodników i zawodniczek, który zwartą kolumną w strojach sportowych przy dźwiękach orkiestry przemaszerowali przez ulice miasta na pobliskie boisko sportowe.

Zawody dały dużo emocji i miłej satysfakcji zawodnikom i nielicznej niestety gromadce publiczności.

Koncert na rzecz Koła Inwalidów odbył się w ogrodzie i salach p. Chełstowskiego. Udział publiczności niezbyt obfity z powodu zbiegu kilku imprez, jak zawodów sportowych P. W., wycieczki statkiem do Brdyujścia, wycieczki na zjazd śpiewaczy w Grudziądzu oraz koncertu na „Zamku". Nauczony doświadczeniem zarząd postanowił na przyszłość więcej zważać na porozumiewanie się z innemi organizacjami celem unikania tego rodzaju kolizji. Instytucję zapobiegającą takim niepożądanym niespodziankom jest Związek Towarzystw gdzie zgłaszają towarzystwa na długi czas naprzód terminy planowanych imprez.

Święto P. W. i W. F. powiatów: chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego.

Staraniem Pow. Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego odbędzie się w dniu 15 czerwca święto przysposobienia wojskowego połączone z zawodami obwodowemi powiatów: chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego.

Program święta jest następujący: Godz. 7: Pobudka. Godz. 8,30: Zbiórka na rynku. Godzina 9: Odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Godz. 10: Defilada, przemówienie na rynku. Godz. 11,30—12,30: Obiad żołnierski dla zawodników lekkoatletycznych (bezpłatny). Godzina 14,00—18,00: Zawody sportowe, strzeleckie, gry, zabawy, rozdanie nagród na boisku sportowem. Godz. 20: Zabawa leśna.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 13. bm. włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dziś w środę, dnia 11. bm. o godz. 20,15 po cenach od 30 gr do 2,80 zł, trzeci raz „Pan Topaz".

Część dochodu przeznacza się na „Tydzień Emigranta Polaka".

W czwartek, dnia 12. bm. o godzinie 20,15 doskonała komedja Józefa Rączkowskiego pt. „Nad polskiem morzem".

Wyłowienie zwłok. Zwłoki Kraszewskiego który dnia 2. bm. utonął w Wiśle podczas kąpania, o czem już donosiliśmy, wydobył z pod tratew niejaki p. Szefer, zamieszkały przy ul. św. Ducha 16.

Nieszczęśliwy wypadek. Przed kilku dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wiśniewski St., lat 27, zamieszkały w Puławach, który podczas reperacji koła na statku Tow. Żeglugi Polskiej spadł pomiędzy burtę statku przyczem uderzony został śmigłem w głowę. Nieszczęśliwy odwieziony do szpitala zmarł.

Licytacja skór surowych. W Podgórzu odbyła się licytacja skór surowych Rzeźnickiej Spółdzielni gospodarczej. Ogółem wylicytowano 2200 sztuk skór bydlęcych, 6400 skór cielęcych, 400 skór skopowych oraz innych — razem 9.500 sztuk. Licytacje Spółdzielni cieszą się wielkiem powodzeniem, czego dowodem było przybycie licznych kupców zagranicznych oraz dokonanie sprzedaży na eksport za 50 tys. zł. Tendencja na skóry bydlęce była tym razem mocna. Bukaty zwyżkowały w stosunku do ub. licytacji, która odbyła się w maju, o 15 do 18 procent. Bydlęce średnie o 15 proc., bydlęce ciężkie o 10 proc. Mniejszym popytem cieszyły się skóry cielęce, które straciły w cenie o 5—10 proc. Skóry skopowe utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Ogólny obrót wynosił po skończonej licytacji około 170 tys. złotych.

Uruchomienie mleczarni. Dnia 6. bm. uruchomiona została w Podgórzu nowa mleczarnia, zaopatrzona we wszelkie artykuły nabiałowe. Mleczarnia, właścicielem której jest p. Runowski Fr., urządzona jest nowocześnie, według wymagań sanitarno-higienicznych.

Czyn godny pochwały. Podczas pożaru magazynu wojskowego, obok dworca Toruń - Miasto, który, jak wiadomo w kilku minutach ogarnął cały budynek, odznaczył się przy ratowaniu mienia państwowego p. Stanisław Hass, właściciel restauracji „Kristal", przy ulicy Św. Katarzyny oraz jego brat Tadeusz Hass. Pp. Hase z narażeniem życia pierwsi dostali się do wnętrza budynku z którego zdołali wyratować kilka samochodów i tabor sanitarny. Za czyn swój bohaterski władze wojskowe złożyły im na miejscu wypadku gorące podziękowanie, ponadto pp. Hass podani zostaną do krzyża zasługi.

Brawo, panie Garsteckil Do Wisły wpadł bawiący się na brzegu chłopczyk, liczący około lat 8 i byłby niezawodnie utonął, gdyby nie przytomność umysłu p. Garsteckiego Aleksandra, zatrudnionego w przystani Żeglugi Polskiej. Bez wielkiego namysłu skoczył on do wody w ubraniu i wydobył nieszczęśliwego chłopczyka. Za czyn ten bohaterski należy się p. Garsteckiemu pełne uznanie.

Uroczystość przyjęcia do pierwszej Komunji św. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyła się w Podgórzu podniosła uroczystość przystąpienia dziatwy szkolnej do pierwszej komunji św. O godz. 9 rano wprowadzono dziatwę z procesją do kościoła miejscowego, gdzie po wysłuchaniu mszy św. oraz okolicznościowego kazania młodzież szkolna przyjęła Komunję św.

Wielka zabawa ogrodowa na rzecz kolonji letnich Koła S. U. P. w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 15. bm. w pięknie odnowionych salach i ogrodzie „Tivoli", na Bydgoskiem Przedmieściu. Komitet przygotowuje wiele miłych rozrywek i niespodzianek, tak, że przypuszczać należy, że zabawa ta będzie prawdziwą atrakcją sezonu letniego.

Zapisy do gimnazjum męskiego w Toruniu odbywać się będą dnia 12, 13 i 14 bm. w godzinach od 10 do 13,30. Przy zgłoszeniu należy złożyć: metrykę urodzenia wzgl. chrztu, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne, taksę egzaminacyjną. Kandydaci, którzy pobierali naukę prywatnie, powinni przedstawić: a) poświadczenie dotychczasowej nauki, b) świadectwo moralności, o ile przekroczyli 14 rok życia.

Egzaminy wstępne w gimnazjum żeńskiem w Toruniu do klas I. i IV. systemem lekcyjnym rozpoczną się od dnia 24. bm. i trwać będą do 28 bm. Egzaminy do klas pozostałych dnia 23 bm. o godz. 15. Dyrekcja przyjmować będzie zgłoszenia kandydatek do egzaminu do 14 czerwca. Należy zabrać odpowiednie dokumenty.

Delegat m. Torunia na uroczystościach w Krakowie. Na zjazd w Krakowie celem uczestnictwa w uroczystościach ku czci 400-letniej rocznicy urodzin J. Kochanowskiego pojedzie jako delegat m. Torunia p. dr. Sochaniewicz, archiwarjusz miejski.

Co porabiają na zabawie posterunki z karabinami? Dnia 9. bm. podczas festynu Tow. Przyjaciół Harcerzy, urządzanego w parku Cegielnia i na terenie powystawowym, zauważyć można było posterunki wojskowe z karabinami pełniące funkcje przy wejściu bileterów. Doprawdy zdziwiło to każdego, iż do tego rodzaju czynności wyznacza się żołnierzy, i to w dodatku z karabinami. Z tego też powodu dochodziło nieraz do różnych nieporozumień, gdzie wielu obywateli nie chciało okazywać biletów, tak uzbrojonym bileterom. Czy do tej pracy nie należało raczej użyć harcerzy?

Park jest miejscem dla wszystkich! Ze strony szerokich mas obywatelstwa toruńskiego, mniej zamożnego, dochodzą nas słuszne żale, skierowane pod adresem zarządu miasta, który odstępuje teren powystawowy na różne imprezy dochodowe, przez co zamyka dostęp do najpiękniejszego zakątku parku. Zarządzenie to jest doprawdy krzywdzące, zwłaszcza dla rodzin, których nie stać na opłacenie wstępu i naraża je jeszcze na różne nieprzyjemności. Ostatnio znowu podczas festynu Tow. Przyjaciół Harcerzy mieliśmy możność stwierdzić, iż całe rodziny idące w głąb parku lub do Zieleńca, zmuszone były udawać się drogą okólną szosą, na której po przejeździe samochodu, unoszą się tumany kurzu. Byłoby wskazane, aby magistrat na tego rodzaju imprezy terenu powystawowego nie odstępował i nie oddawał go do użytku publicznego dla wszystkich nietylko w dni codzienne ale przedewszystkiem i niedzielę i święta.

„Tydzień Emigranta Polaka" w Toruniu.

Środa, 11. bm. o godz 20,15 przedstawienie na rzecz „Tygodnia" w Teatrze Miejskim. Odegraną zostanie sztuka Pagnola w 4 aktach „Pan Topaz".

Czwartek, 12. bm. o godz. 19 w sali „Ogniska" (Szosa Chełmińska obok Parku Wiktorja) odczyt p. J. Brejskiego b. wojewody pomorskiego p. t. „Emigracja polska we Francji i w Niemczech"; o godz. 20 dancing w Esplanadzie".

Sobota, 14. bm. wieczorem przemówienia propagandowe w kinach.

Niedziela, 15. bm. o godz. 9—13 zbiórka uliczna na rzecz „Tygodnia"; o godz. 15 wielki festyn w Parku Cegielnia i na placu Powystawowym. W programie loterja fantowa, koła szczęścia, ruletka, zabawa dla dzieci (jazda na osiołkach, wędka itp.). Zakończenie „Tygodnia".

Chojnice.

Zebranie Koła Polek i Ziemianek. W salce starostwa odbyło się w piątek dnia 30. ubm. zebranie Koła Polek i Ziemianek. Wykład wygłosił p. prof. Czabanowski p. t. „Zdobycze nowoczesnego teatru".

Nowoczesny „pustelnik". Podczas ostatniej obławy policyjnej wykryto w lesie pod Krojantami obszerną jamę, w której znaleziono człowieka. Miał on tam wszystko, co tylko potrzebne mu było do życia. Z bólem serca opuścić musiał nowoczesny „pustelnik" swoją rezydencję, gdyż był bardzo podejrzany. Okazało się, że to on od dłuższego czasu dokonywał systematycznie kradzieży w Krajowym Zakładzie Wychowawczym. Nazywa się Piotr Kruk, lat 38, pochodzi z Lisówka, powiat Gniew.

Z Grudziądza.

Z życia „Sokoła" żeńskiego. Zebranie „Sokoła" żeńskiego odbyło się w hotelu Kellasa. Zebranie zagaiła prezeska Kaczmarkówna. Omawiano m. in. zjazd rady dzielnicowej w Gdyni oraz poruszono sprawę zlotu okręgowego w Chełmnie, oraz zlotu w Białogrodzie, na który uchwalono wysłać jedną zawodniczkę na koszt gniazda. Pozatem uchwalono opłacać kurs dzielnicowy za dwie druhny, cztery zaś biorą udział na koszt własny. W myśl uchwały zebrania zarządu poleciła prezeska komisji wycieczkowej podjąć przygotowania do wycieczki wspólnej z innemi gniazdami samochodami w piękne okolice Zakurzewa. Wycieczka odbędzie się dnia 20 lipca. Naczelniczka wygłosiła sprawozdanie z ćwiczeń oraz z zawodów W. F. i P. W. Gniazdo żeńskie zdobyło 3 pierwsze miejsca na zawodach eliminacyjnych do Białogrodu, które odbyły się w Bydgoszczy. Sprawozdanie z ćwiczeń młodzieży wygłosiła Ella Konarkowska. W końcu omówiono sprawę urządzenia większej imprezy w sierpniu celem zasilenia kasy Tow.

Perkalikowy balik dziecięcy odbędzie się w środę, 11. bm. o godz. 16 w sali Kasyna Obywatelskiego przy ul. Młyńskiej 10 a. Z uwagi na dobroczynny cel tej zabawy odbywającej się na rzecz „Tygodnia Emigranta Polaka". Zarząd Kasyna apeluje do swoich członków i sympatyków o liczny współudział, zaznaczając zarazem, że dla wygody gości perkalikowych będzie urządzony bufet oraz, że najgustowniej uperkalikowani goście otrzymają efektowne premje, zaofiarowane przez firmy W. Korzeniewski Tow. Akc., Łojewski z ul. Toruńskiej 9 i Wołoszyn z ul. Lipowej.

Premjowy konkurs bridge'owy na rzecz „Tygodnia Emigranta Polaka", będzie rozegrany w czwartek, 12 bm. o godz. 20 w salach Kasyna Obywatelskiego (ul. Młyńska 10 a), przyczem nadmieniamy, że cenne premje dla zwycięsców zaofiarowały firmy: Księgarnia Bażańskich, Marchlewski i Zawadzki i fabryka Ruchniewicza. Niebiorącym udział w konkursie podajemy do wiadomości, że po konkursie odbędzie się kawka towarzyska.

„Tydzień Emigranta - Polaka". Jak w programie było zaznaczone, w poniedziałek dnia 9. bm. w II. dzień Zielonych Świąt, rozpoczął się w Grudziądzu „Tydzień Emigranta Polaka". W pięknie w kwiaty i zieleń upiększonym kościele farnym, odbyło się w I. dzień Ziel. Świąt o godz. 12 uroczyste nabożeństwo na rzecz „Tygodnia Emigranta Polaka. Solenną mszę św. odprawił ks. Gończ, który też od ołtarza gorąco polecił uwadze parafjan rozpoczynający się tydzień, poświęcony emigracji. Płomienną tę odezwę z polecenia ks. prałata Dembka odczytano z ambony we wszystkich kościałach podczas każdej mszy św. W kościele zauważyliśmy p. prezydenta Włodka, radcę Klimka, prezesa Zw. Tow. Kupieckich p. Tad. Marchlewskiego, dyr. gimn. klas. p. prof. Puppla, rekt. Powalskiego, prokuratora p. Hermanna i wielu innych wybitnych obywateli. Przy tej okazji zwracamy uwagę na bogaty program „Tygodnia" z uprzejmą prośbą o łaskawe poparcie. Zaspokojmy głód emigranta wspólnym wysiłkiem, ofiarując skromną ofiarę. Pamiętajmy Rodacy, że ten dopiero odczuwa co to jest Ojczyzna, gdy ją stracił, gdy musi wegetować wśród obcych, a nie ma możności powrotu do kraju.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 czerwca 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Barnaby apostoła.
Jutro: Onufrego, Cyryna.
Wschód słońca: godz. 3,40.
Zachód słońca: godz. 20,19.

DYŻURY APTEK.

Od wtorku 10 bm. do poniedziałku 16 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, tel. 301.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę o 8-ej **„Hrabia Luxemburg".**

Jutro ostatni przebój operetkowy, melodyjna **„Ewa".**

„Kopciuszek" z Ninką Wilińską.

W czwartek 12 bm. o godz. 4½ odbędzie się pierwszy występ „Warszaw. teatru dla dzieci", który w ciągu sezonu obecnego w stolicy zdobył sobie rekordowe powodzenie wśród sfer rodzicielskich i pedagogicznych. Dla dziatwy naszego miasta występ ten staje się niebylejaką sensacją, tembardziej, że wystawiony będzie zachwycający „Kopciuszek" w 4 aktach ze śpiewami i tańcami pióra T. Ortyma, a w tytułowej roli ukaże się młodziutka gwiazda warszawska Ninka Wilińska, rolę zaś krasnoludka i ministra wykona fenomenalny komik — najmniejszy artysta polski Pawełek Dudziński.

W piątek 13-go w tej samej obsadzie, również o godz. 4½ po poł. „Podróż naokoło świata". Ceny miejsc minimalne.

Niema artykułu polemicznego, któryby nie szermował pojęciem demokracji. Ta walka o demokrację i z powodu demokracji stała się dziś tem, co Niemiec tak trafnie określa jako Spiegelfechterei.

Demokracja nie jest jednak pustem słowem. W ubiegłym wieku demokratyczny ustrój państwa był ideałem każdego narodu, każdego społeczeństwa. Dziś to pojęcie zeszło na psy.

Demokracja jako ideał narodziła się w Ameryce i wywołała wojnę Stanów Północnych z Południowymi. Następnie rozwinęła się w wielkiej rewolucji francuskiej, a do punktu kulminacyjnego doszła w wojnie światowej. Ententa prowadziła mianowicie tę wojnę w imię ideałów demokratycznych.

Przelano morze krwi, wymordowano kilkanaście miljonów ludzi, zniszczono bezcenne wartości kulturalne, w nie do opisania nędzę i rozpacz pogrążono całą ludzkość, aby dopomóc do zwycięstwa — demokracji.

Gdzież ona dzisiaj, ta zwycięska demokracja?

Europa znajduje się dziś w wiele gorszem położeniu niż kiedykolwiek. Płaszczyzny wzajemnego tarcia między państwami rozszerzyły się. Stan armji europejskiej jest liczniejszy niż przed rokiem 1914. Także zbrojenia przybrały fantastyczne, przed wojną nieznane rozmiary. Ludy jęczą i uginają się pod ciężarem podatków i katastrof ekonomicznych. Bolszewizm zrujnował Rosję na dziesiątki lat. Zwycięska demokracja nałożyła Europie tę tragiczną maskę, w jakiej ją dziś widzimy.

Nie łudźmy się. Po największej batalji świata zwycięzcy i zwyciężeni leżą na brzuchu. Padł absolutyzm, ale padła i demokracja. Ta demokracja, która miała się stać podstawą szczęścia i braterstwa narodów.

Padła — i nie podniesie się więcej. I nie może być inaczej. Kardynalna zasada demokratyczna: wszyscy ludzie są sobie równi! jeszcze wieki całe będzie formułką tylko, niedającą się praktycznie stosować. Na świecie niema i nie będzie ani dwóch ludzi równych sobie. Bo równi wobec prawa — to za mało. Są jeszcze duchowe i moralne walory, których nikt porówno między ludzi rozdzielić nie jest w stanie. Nie dokona tego cudu żaden system wychowawczy, a już najmniej ten bolszewicki.

A gdy cały ustrój demokratyczny opiera się na fałszywej zasadzie powszechnej równości, to i wszystko inne, co z tej zasady początek bierze, jest fałszywem.

Żyjemy w epoce zamierającego demokratyzmu. Ludzkość szuka nowych form ustrojowych. Najśmielsze zdobycze w tym kierunku poczyniły Włochy. Inne narody będą musiały pójść w ich ślady.

—o—



Bierzmowanie młodzieży bydgoskich szkół średnich.

J. E. X. Biskup Laubitz przybędzie w piątek dnia 13 bm. do Bydgoszczy celem udzielenia sakramentu bierzmowania młodzieży szkolnej. Młodzież, mającą przystąpić do sakr. bierzmowania słuchać się będzie w kościele farnym:

w środę o godz. 4: miejsk. gimn. żeńskie i seminarjum żeńskie,

o godz. 5: gimnazjum Kopernika;

w czwartek przed południem: o godz. 10 państw. gimn. humanistyczne i gimn. klasyczne;

w czwartek **po południu:** od godz. 4 począwszy seminarjum męskie i resztę młodzieży.

W piątek, w dniu bierzmowania stawi się młodzież o godz. 8 min. 45 w kościele farnym: gimn. klasyczne, seminarjum męskie, gimn. Kopernika i miejskie gimn. żeńskie.

O godz. 10 min. 45: gimn. humanistyczne, obydwie szkoły wydziałowe, gimn. p. Wagnera i dzieci szkół powszechnych z parafji farnej.

Nadmienia się, że J. E. X. Biskup tym razem dorosłych bierzmować nie będzie.

XX. Prefekci.

Imponująca uroczystość bydgoskiego hufca harcerskiego.

Uroczyste otwarcie Propagandowego Obozu Harcerskiego. — Udział drużyn zamiejscowych. — Nieprzebrane rzesze widzów.

(Z-Ka) Hufiec bydgoski odniósł niebywały tryumf w Zielone Święta. W dniach tych, bowiem pokazał licznie zgromadzonym zwolennikom i przyjaciołom harcerstwa, że potrafi słynne hasło „w zdrowem ciele zdrowy duch" w całej rozciągłości urzeczywistnić. Dzięki przybyciu kilku drużyn zamiejscowych impreza ta przybrała znacznie na rozmiarach.

Jak każdy prawy katolik dzień swój rozpoczyna modlitwą, tak i harcerze, gorliwi obrońcy idei chrześcijańskiej, uroczystości swe rozpoczęli pobożnemi modłami, wzniesionemi do Stwórcy, podczas mszy św. w kościołach: Serca Jezusowego i Św. Trójcy. W pierwszym dniu Zielonych Świąt udali się dzielni druhowie po wysłuchaniu mszy i kazania na uroczyste otwarcie Propagandowego Obozu Harcerskiego, mieszczącego się na stadjonie miejskim.

W czasie pochodu odbyła się defilada, a zarazem przegląd harcerstwa przed pomnikiem H. Sienkiewicza. Zaproszeni goście, między którymi zauważyliśmy znane osobistości na gruncie miejscowym, pp. generała Thommée'go, ks. Zielińskiego, dyr. Baranowskiego i w. inn., podziwiali dziarskie postawy naszych drogich harcerzy. Hufiec prowadził niestrudzony bojownik idei harcerskiej p. por. Matuszewski. Punktualnie o godz. 12,30 dokonał uroczystego otwarcia obozów p. dyr. Baranowski, witając gości i ciesząc się z ich łaskawego przybycia. — Mówca zaznaczył dalej, że udziałem swoim dali wyraz szczerego przywiązania do harcerstwa polskiego. Następnie przemówił p. generał Thommée, który zaznaczył, iż czuje się u harcerzy zupełnie jak u siebie w domu. Płomienne, treściwe przemówienie swe zakończył p. generał okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczpospolita, Jej Prezydent, oraz nasz szlachetny Wódz niech żyją". Następnie znany protektor sportów wciągnął na maszt dumnie powiewającą chorągiew. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Skwapliwie oglądano prace hufca harcerskiego miejscowych i zamiejscowych drużyn w obozach, nie szczędząc dlań pochwał.

Z zamiejscowych drużyn należy wyróżnić drużynę łódzką im. generała Dąbrowskiego, która nie szczędząc trudów i mozołów, przybyła do naszego grodu, przywożąc ze sobą piękne, artystycznie wykonane prace snycerskie oraz druki nakładem własnej drukarni. Po kompletnem zwiedzeniu obozów udano się do domów, aby po smacznym obiedzie i zasłużonym odpoczynku przybyć ponownie na ciekawe zawody. — Igrzyska sportowe harcerzy stały na dosyć wysokim poziomie i świadczyły o posiadaniu dużo talentów lekkoatletycznych w hufcu.

Wieczorem popisywali się mili harcerze rozmaitemi zabawami, naokoło pięknie urządzonego ogniska. Pusto było na ulicach, gdy wracały uśmiechnięte twarze, cieszące się z udanej imprezy harcerskiej.

Następnego dnia, w drugi dzień Zielonych Świąt, po wysłuchaniu solennej mszy św. w kościele Św. Trójcy, udał się hufiec na uroczyste poświęcenie łodzi żaglowej w przystani K. W. „Gryf" drużyny morskiej, o której obszernie pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Tego dnia o godzinie 8-ej zebrały się niezliczone rzesze publiczności, żądne ujrzenia zamknięcia obozów. Po zbiórce odebrał raport por. Matuszewski. Około ogniska rozłożyły się drużyny harcerzy, wykonując liczne atrakcje, z których ogólny podziw budzili jeźdźcy „Sahary". Różnemi wesołemi utworami popisywał się niepowszedni talent aktorski w osobie Gertnera R., który zbierał zasłużone oklaski.

Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" powoli opuszczano z żalem sympatycznych harcerzy. Trzeba zaznaczyć, iż społeczeństwo zajmuje się ogromnie harcerstwem. Świadczy o tem liczny udział zwolenników harcerstwa podczas dwudniowych uroczystości. Zresztą idea harcerska reklamy nie potrzebuje, każdy Polak czy Polka wiedzą, czem jest harcerstwo. Znają doskonale zasady tegoż, Wiedzą, iż w obronie Kościoła i Ojczyzny gotowe jest ofiarować swe cenne życie. Zdobyło sobie dla tych powodów pełnowartościowe uznanie i poklask. Niechaj harcerze nadal będą tą gwiazdą przewodnią młodzieży, wpajając jej zdrowe chrześcijańskie zasady, na których oprzeć się mają przyszli światli obywatele. Dlatego rodzice niechaj zapiszą jak najprędzej swe dzieci do hufca, a po kilku już latach spostrzegą doniosłość idei harcerstwa.

Przykra sprawa.

W kościele Serca Jezusowego usunięty został z wielkiego ołtarza obraz Pana Jezusa, który tam od dziesięciu lat się znajdował. Postać Chrystusa miała rzekomo zbyt silnie podkreślony charakter polski.

Zarządzenie, o którem mowa, wywołało wśród parafjan bardzo niemiłe zdziwienie, które ujawnia się w listach, jakie z tego powodu otrzymujemy . Mimo nalegań ze strony Czytelników głosu w tej sprawie narazie nie zabieramy, ufając, że **władza duchowna** ją należycie załatwi.

— **Na budowę figury Matki Boskiej** na wysepce złożono w naszej kasie 20,34 zł, z okazji zaręczyn p. S. Jezierskiego z p. A. Rumińską.

— **10-lecie Towarzystwa Kupców Detalistów branży spożywczej w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę 15 bm. Program jest następujący: o godz. 11 przed poł. zbiórka wszystkich członków i gości w sali „Resursy Kupieckiej"; o godz. 11,15 wymarsz do kościoła Klarysek; o godz. 11,30 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót do Resursy Kupieckiej; o godz. 12,15 uroczystościowe posiedzenie; o godz. 15,30 po poł. koncert z różnemi niespodziankami w ogrodzie „Resursy Kupieckiej"; wieczorem zabawa towarzyska z tańcami w sali „Resursy Kupieckiej".

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej odbędą się 26 i 27 czerwca o godz. 8-ej rano. Wpisy dalsze przyjmuje się codziennie w godzinach przedpołudniowych.

— **Dyrekcja Pnblicznej Dokształcającej Szkoły Zawodwo-Kupieckiej** (ul. Jagiellońska 24) podaje do wiadomści, iż nauka po ferjach świątecznych rozpocznie się we czwartek 12 maja o godz. 3-ciej po południu.

— **Rodzina Wojskowa** Koło Bydgoszcz przypomina swoim członkiniom, że wycieczka na Ruchomą Wystawę Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego odbędzie się dziś dn. 11 czerwca (środa). Zbiórka o godz. 15,30 w sekretarjacie Rodziny Wojskowej .Ulgi przysługują wycieczkom złożonym z nie mniej niż 25 osób. Prosimy stawić się licznie. Jednocześnie zawiadamiamy, że trzecia wycieczka do Kolejowej Propagandowej Hodowli Jedwabników odbędzie się w czwartek 12 bm. Zbiórka w sekretarjacie Rodz. Wojsk. o godz. 17.

— **Naprawa mostu wzdłuż ul. Wrocławskiej.** Inspekcja Dróg Wodnych podaje do wiadomści, że z dniem 12 czerwca br. rozpoczęty będzie remont mostu na starym kanale bydgoskim wzdłuż ul. Wrocławskiej, w którym to celu most będzie zamknięty dla wszelkiego ruchu na przeciąg około 2 tygodni.

Konkurs orkiestr
na Wystawie Ruchomej Przemysłu Krajowego w dniu 7 czerwca.

Do konkursu zgłosiły się: Orkiestra Kolejarzy z kapelmistrzem panem Osińskim w liczbie 28 członków, orkiestra Inwalidów z kapelmistrzem p. Sierackim w liczbie 22 członków (bez perkusji) i orkiestra Sokół V w liczbie 20 członków, z kapelmistrzem p. Adamskim. W skład Jury weszli pp. Winterfeld, Jaworski, Urbanyi, por. Grabowski, por. Dawidowicz i Małecki. Każda z wymienionych orkiestr grała jako utwór konkursowy Polonez A-dur Chopina i jeden utwór bez przygotowania, wręczony przez Jury godzinę przed rozpoczęciem konkursu. Kolejarze odegrali Urbanyi'ego „Preludjum" z „Impresji Włoskich", Inwalidzi Wieniawskiego „Kujawiaka", Sokół V Łady „Kujawiaka". Największą liczbę punktów zdobyła orkiestra Sokół V bo 17,2 za Kujawiaka Łady i 18 za Chopina. Na drugiem miejscu stanęła orkiestra Kolejarzy, otrzymując za Chopina 16,2 — za Preludjum 15,8 punktów.

Wcale dobrze wywiązała się orkiestra Inwalidów, mimo to, że stanęła na trzeciem miejscu, zyskując za Polonez 14, za Kujawiaka Wieniawskiego 11,2 punktów. Firma Niewczyk ofiarowała dla zwycięskiej orkiestry batutę, firma Kielbich rzeźbiony pulpit, a dyrekcja Wystawy dyplomy.

Orkiestra Sokół V górowała nad rywalkami, chociaż nie liczebnie, to jednak **szlachetnością brzmienia,** czystością stroju i zrozumieniem utworów. Ponieważ sposób interpretacji zależy przeważnie od dyrygenta, jest zasługą pana **kapelmistrza Adamskiego,** że orkiestrę Sokół V postawił na tak wysokim poziomie. Zatem gratulujemy. **M.**

Nowe sokole gniazdo żeńskie
w Okręgu V.

W tygodniu przed świętami zwołano nadzwyczajne walne zebranie oddziału żeńskiego przy gnieździe II, celem założenia samodzielnego gniazda żeńskiego w Jachcicach.

Zebranie zagaił prezes gniazda p. Tomczyński w obecności 25 członkiń i członków zarządu gniazda pp. Matuszewskiego, Tomaszewskiego i Cyganka. Po przedstawieniu porządku dziennego, powitał przewodniczącą Okręgowego Wydziału Sokolic p. red. Teskową.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum, do którego wybrano: na przewodniczącą p. red. Teskową, na sekretarkę p. Piotrowską, a na ławników pp. prezesa Tomczyńskiego, Tomsiową i Szymańską.

Następnie zabrała głos przewodnicząca Okręgowego Wydziału Sokolic p. red. Teskowa, uzasadniając potrzebę założenia samodzielnego gniazda, za czem oświadczyły się wszystkie członkinie.

Z kolei nastąpił wybór zarządu, w skład którego weszły pp.: Eisopowa — prezeską, Sobaczyńska — wiceprezeską, Górecka — sekretarką, zast. sekretarki — Wybrańska, Tomaszewska — skarbn., naczelniczką — Rucińska i zast. Brzóskowska Leokadja, a ławn. Przybylska, Rosowa i Piotrowska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Sobocińską i Szymańską, zaś na delegatkę do Rady Dzielnicowej p. Eisopową.

W wolnych głosach nowo wybrana prezeska p. Eisopowa w serdecznych słowach podziękowała za zaufanie, przyrzekła solennie, że pracować będzie z podwójną gorliwością, do członkiń zarządu zwraca się w końcu z apelem, aby poczuwały się do spełniania swych obowiązków, by tymsamem mogły pokazać, że to nowo powstające gniazdo żeńskie ma rację bytu na Jachcicach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodnicząca p. red. Teskowa złożyła życzenia, nowopowstałemu Tow. „Żeńskiego Sokoła", zachęcając do zgodnej, intensywnej i owocnej pracy dla idei sokolej i dobra Ojczyzny.

Przebieg zebrania był rzecowy i miał charakter bardzo poważny. Zaraz po zebraniu odbyło się posiedzenie nowo wybranego zarządu.

„Szczęść Boże" samodzielnej żeńskiej placówce na gruncie Jachcickim. **(Z.)**

— **Walne zebranie Związku byłych Więźniów Ideowych** na Poznańskie i Pomorze odbędzie się dnia 6 lipca o godz. 15, w sali Tunelu Europejskiego w Poznaniu, przy ul. Kantaka 2-4. Adres sekretarjatu: Poznań, ul. Cieszkowskiego 7. II., telefon 58 38.

— **Sprzedaż źrebięcia.** W poniedziałek, 16 bm. o godz. 10, na Placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna jednego źrebięcia wojskowego.

— **Uwaga, członkowie Towarzystwa Restauratorów!** Z powodu niskiego stanu wody Wisły wycieczka w dniu 12 czerwca parostatkiem do Chełmna **się nie odbędzie.**

Zarząd prosi natomiast o liczny udział członków w dzisiejszym pogrzebie ś. p. kolegi radcy Milcherta.

Pod adresem pewnych panów rzeźników.

Czytelnicy naszego pisma, zapytują nas, czem to mają sobie wytłumaczyć, że jedne i te same wyroby mięsne, względnie masarskie, sprzedawane są w różnych składach rzeźnickich po różnych cenach.

Naprzykład, pół funta mieszaniny, bez szynki, t. zw. obkładu kosztuje w jednym składzie złotego, w innym 1 zł 20 gr., a jeszcze w innym aż 1 zł 40 gr. Na jednym więc funcie obkładu ceny różnią się o 80 groszy, czyli o 80 procent. Jedna z pań, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej, zapłaciwszy za obkład najwyższą cenę 1 zł 40 gr, zapytała właścicielki składu, dlaczego u niej wyroby te są o wiele droższe, niż w innych składach, na co właścicielka odpowiedziała, że mięso jest „lepsze". Tymczasem jednak, jak się okazało, mięso nietylko, że nie było lepsze, ale przeciwnie — gorsze.

Pożądanem byłoby, aby panowie rzeźnicy, pobierający wyższe ceny, nauczyli się rzetelnej kalkulacji, gdyż z pewnością na dobre im to nie wyjdzie.

Oszust matrymonjalny.

W ostatnich czasach ogłaszał się w miejscowych gazetach jakiś osobnik że poszukuje znajomości posażnych pań w celach matrymonjalnych. Ponieważ wiele tak młodych jak i starszych pań, mających przytem trochę grosiwa, tęskni do błogiego, uczciwego hymenu małżeńskiego, przeto znalazło się nie mało kandydatek, które przesłały swe oferty.

Osobnik zapoznał się z paniami, podając się za 31-letniego Stanisława Pokorskiego, oficera rezerwy, pochodzącego rzekomo z Bydgoszczy, będącego obecnie na odpowiedzialnej posadzie urzędnika, a jeżeli uważał, że panna wolała rzemieślnika lub handlowca, podawał się za takiego.

Oszust dawał na zapowiedzi i naciągał kobiety na pieniądze pod pozorem urządzenia przyszłego gniazdka, które przecież będzie służyć dobru obojga, a gdy już wyciągnął od swej ofiary, co tylko mógł, ulatniał się. Przy zgłaszaniu zapowiedzi, oszust nigdy nie przedstawiał dokumentów mówiąc, że do ślubu je złoży, co przypuszczać każe, że podszył się on pod nazwisko Pokorskiego, a istotnie nazywa się zupełnie inaczej.

Oszust pokrzywdził wiele kobiet. Ostrzega się przeto kandydatki do małżeństwa przed tym ptaszkiem, a w razie napotkania go, należy niezwłocznie powiadomić władze policyjne.

IV. zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów.

W Zielone Święta odbył się w Poznaniu dwudniowy zjazd delegatów Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, stojącego w przeciwieństwie do Zaw. Zw. Drukarzy, hołdującego zasadom socjalistycznym, na gruncie narodowym i chrześcijańskim. Stowarzyszenie to liczy obecnie już przeszło 500 członków i ma swoje okręgi w Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Warszawie i Krakowie. Majątek Stowarzyszenia przekracza kwotę 45 000 zł. Wspaniałe owoce dała praca społeczna tego zrzeszenia szczególnie w dziedzinie opieki nad bezrobotnymi drukarzami.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu podamy jutro.

—o—

Walne zebranie Związku Klubów Kręglarskich

zwołane na dzisiejszą środę dnia 11 bm., z powodu uroczystości w Bractwie Strzeleckiem się **nie odbędzie.**

Następne **walne zebranie** odbędzie się **w środę dnia 18-go bm.** o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Luckwalda przy ulicy marsz. Focha.

—o—

— Premjowe kręglowanie i strzelanie ludowe w „Strzelnicy" i w dniu wczorajszym było znacznie ożywione. Przy 72 p. możliwych prowadzi przy strzelaniu p. Komarnicki (p. 71). Po 70 p. zdobyli pp. Jankowiak, Szudzichowski, Wylęgała i Stryszyk, po 69 p. Christmannówna, Kujawski K. i Kremke. Rezultaty te w ciągu dnia dzisiejszego niewątpliwie ulegną zmianie, pobicie ich nie sprawia bowiem zbytniej trudności. Wymienione osoby muszą dziś stanąć do rozstrzygnięcia.

Na kręgielni (12 nagród) zaznaczyły się wczoraj dalsze zmiany. Do 52 p. podszedł bowiem także p. Nowak. Większość kręglarzy staje do rozgrywki dopiero dziś.

— Wycieczka. Związek Podoficerów Rezerwy urządza ze współudziałem Akuolwentów wycieczkę małą kolejką do Koronowa w dniu 15 czerwca 1930 roku. Bliższe szczegóły w Sekretarjacie Związku Podoficerów Rezerwy i u kolegi Piweckiego przy ulicy Św. Trójcy nr. 27, gdzie można nabyć bilety o każdej porze dnia.

Odbudowa bulwaru przy moście Gdańskim.

Dowiadujemy się, że urząd wojewódzki upoważnił Inspekcję Dróg Wodnych do wykonania w sierpniu-wrześniu br. (zależnie od kredytów) bulwaru na Brdzie przy moście Gdańskim, która to sprawa od kilku już lat oczekiwała załatwienia. Zarazem jednak, ma być wykonane w miarę funduszów w bieżącym roku dosyć ograniczonych, ścięcie brzegów rzeki Brdy przy magazynach wojskowych, dla ułatwienia przejazdu statkom przez istniejącą ostrą serpentynę rzeki, która tem samem będzie usunięta.

Przez wykonanie wspomnianych robót wodnych uporządkowaną zostanie Brda, między mostem Gdańskim, a portowym (ulica marsz. Focha) i zyska na tem ogromnie wygląd rzeki z mostu Gdańskiego, tem bardziej, że wykonany w roku przeszłym jaz przy Farze, a w roku bieżącym ubezpieczenie przy nim brzegu, przyczyniają się do podniesienia pięknego widoku.

Uważamy za wskazane, ażeby wzdłuż Brdy, licząc od Gazowni aż do mostu przy ulicy marszałka Focha, drożyna nadbrzeżna t. zw. holownicza, była uprzystępniona lepiej, niż dotychczas publiczności, łaknącej przechadzki nad Brdą.

W roku ubiegłym Inspekcja Dróg Wodnych założyła uszkodzoną drożynę wprost szałasów wioślarskich piaskiem, wydobytym z bagrowania rzeki; nie chce jednak wykonać powierzchni drożyny odpowiednio dla użytku publiczności spacerującej. Możeby więc Magistrat zechciał się przyczynić do pokrycia piaszczystej drożyny materjałem, odpowiednim dla publiczności spacerującej?..

Powiatowe święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na powiat bydgoski urządza w niedzielę 15 bm. w Solcu Kujawskim, na boisku miejskim „Powiatowe święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego" według następującego programu:

godz. 8,30: przywitanie gości i zawodników na dworcu kolejowym,

godz. 9: przedboje zawodów lekkoatletycznych,

godz. 10,15: wymarsz na uroczyste nabożeństwo,

godz. 12: złożenie wieńca na grobie „Nieznanego żołnierza",

godz. 12,15: defilada wszystkich zawodników i tow. wraz z oddziałami P. W. przed przedstawicielami władz na rynku w Solcu Kujawskim,

godz. 12,30: wspólny obiad żołnierski w hotelu „Wielkopolskim",

godz. 14: boje finałowe na boisku miejskim,

godz. 19,30: rozdanie nagród,

godz. 20: zabawa taneczna w hotelu „Wielkopolskim".

— Z Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Podchorążych. W niedzielę, dn. 15 bm. Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Podchorążych organizuje wycieczkę parostatkami Lloydu Bydgoskiego do Ostromecka, dla wychowanków szkoły, członków towarzystwa oraz gości. Dalsze szczegóły podamy w najbliższym czasie.

— Baczność! Chcesz mile spędzić niedzielę spiesz do Opławca, gdzie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Gwiazda" urządza doroczną wycieczkę połączoną z wieczorem rodzicielskim na sali p. Szmelca. Moc niespodzianek. Wyjazd z Bydgoszczy w niedzielę o godz. 14 oraz każdym następnym pociągiem.

Rodziców i przyjaciół serdecznie zaprasza Zarząd.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ewa".

Wielka operetka w 3 aktach Wilnera i Bodańskiego z muzyką Fr. Lehara.

Zgóry zaznaczam, że żadna peretka nie może należeć do „Wielkiego Repertuaru", choćby była nawet bardzo „wielka". „Ewa" jest może największą z operetek Lehara ze względu na całą fakturę muzyczną, jednak libretto jest bardzo blade i mało interesujące. Nudna to historja a niepotrzebnie rozciągnięta aż w 3 aktach. Przy tem całość (nie biorąc części muzycznej pod uwagę) jest doprawdy niesmaczną mieszaniną stylów i scen kontrastujących, wprowadzających rozsądnego, estetycznie wychowanego widza w osłupienie. Gdzie tu humor? Już dawno nie zauważyłem, żeby widzowie do tego stopnia się nudzili, jak na premjerze „Ewy". Eugenjusz Spero jako trzeci librecista przyczynił się do tego, że powstał twór nie będący ani komedją, ani operetką — ani dramatem, a już wcale nie operą. I to ma być „Wielka Operetka" — chyba w zrozumieniu „wielki karzeł". Dyrekcja Teatru Miejskiego, mając tyle dobrych sił do wyboru, mogła nas doprawdy obdarzyć lepszą operetką, np. Millöckera Offenbacha, jednego z Straussów, albo z nowszych „Marietta", „Bajką z Florencji" Benackiego (1924), wreszcie „Piękną Rywalką" Okonkowskiego etc.

Z wykonawców wybili się przedewszystkiem p. Wańska w partji głównej, p. Józefowicz (Dagobert), p. Rychter (Oktawjusz), p. Morozowicz (Prunelles) i p. Łapiński (rola epizodyczne „Larausse). Balet efektowny, taksamo dekoracje. Orkiestra 15 p. a. p. z p. Turkiewiczem wodziła prym.

M.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 1 b. m. po krótkich cierpieniach zmarł w Bydgoszczy kierownik szkoły z Murowańca, ś. p. Stefan Hryniewicz Sudnik, przeżywszy lat 37, pozostawiając wdowę z sierotami. Pogrzeb odbył się 4 bm. w Bydgoszczy, przy bardzo licznym udziale całego Murowańca, młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, i okolic. Przybył też ksiądz Buławski i proboszcz z Rynarzewa, by mu oddać ostatnią przysługę kapłańską, również inspektor szkół powiatu bydgoskiego p. Klimesz.

Oddali ostatnią przysługę ci, którzy znali ś. p. zmarłego pracę i miłość ku dziatwie szkolnej i młodzieży dokształcającej. On też bez wytchnienia w niedziele i święta gromadził młodzież, z którą urządzał teatry, zabawy i ćwiczenia przysposobienia woskowego młodzieży katolickiej.

Pogrzeb ś. p. Sudnika był żałobną manifestacją dla Murowańca i przyległych miejscowości; niesiono 20 wieńców. Szedł też naczelnik gminy p. Szymański, zawsze chętny do poczynań naukowych i pomocy szkolnej.

Zeszedł wcześnie do grobu cichy pracownik ludu, żołnierz generała Żeligowskiego, obywatel, którego bolszewicy dwa razy na śmierć skazali, ochotnik 11 pułku polnej artylerji we Lwowie w roku 1920, b. właściciel dóbr rodowych Moskalówki w powiecie krzemienieckim, które petlurowcy zniszczyli, a potem w r. 1921 bolszewja skonfiskowała. Zgnębiony nieszczęściami wytrwał sobie drogę do pracy cichą i ciężką, lecz owocną dla społeczeństwa.

— Poszukiwany. Za dokonanie licznych kradzieży na terenie Bydgoszczy i okolicy, władze sądowe i prokuratorskie poszukują 25-letniego Franciszka Piątka zamieszkałego ostatnio przy ulicy Szubińskiej 17. W razie pojawienia się poszukiwanego należy go niezwłocznie oddać w ręce władz policyjnych.

Kochany Dzienniku!

Żona moja przyjęła nową dziewczynę, Basię z Kogutkowa, odległego o 34 kilometry od najbliższej stacji kolejowej.

— Basiu — mówię do nowej domestyki — przynieś mi z szafy chustkę do nosa.

Basia biegnie i wraca po kwadransie bez chustki.

— Proszę pana, nie mogę wyjąć chustki, bo ze szafy nikt nie odpowiada.

— Jak nie odpowiada? co nie odpowiada?

— A bo mi pani przykazała, że mam zawsze, nim drzwi otworzę, zapukać pierwej.

Żona inne jeszcze nauki daje Basi:

— Pamiętaj, dziecko, zawsze prawdę mówić, nigdy nie okłamywać bliźnich. To jest grzech śmiertelny.

— A czemu dziś rano kazała mi pani powiedzieć komornikowi, że nikogo niema w domu?

— Ech, komornik! Komornik to nie jest żaden bliźni — pouczyła bez zająknienia żona Basię.

Chciał przekupić pedla gimn. w Nakle, aby mu wydał formularz świadectwa dojrzałości.

Dnia 22 maja, o godzinie 16, w gimnazjum męskiem w Nakle, jeden z uczniów tego gimnazjum powiadomił pedla, że jakiś młody człowiek chce się z nim widzieć i prosi, aby do niego wyszedł. Gdy pedel Jan Kayzer wyszedł do bramy, przystąpił do niego jakiś młody, około 20 lat liczący człowiek, zapytując, czy jest dyrektor gimnazjum, z którym chciałby mówić. Gdy mu pedel oświadczył, że dyrektora nie ma, wówczas osobnik zapytał pedla, czy nie mógłby mu udzielić pewnych informacji. Pedel poprosił młodzieńca do wnętrza, a gdy znaleźli się sami, osobnik, wydobył z kieszeni garść banknotów, które chciał wręczyć Kayzerowi, prosząc o jeden formularz świadectwa dojrzałości, mówiąc, że rzecz cała będzie utrzymana w tajemnicy, gdyż on wyjeżdża zagranicę, i świadectwa potrzebuje tylko na jeden tydzień. Pedel poprosiwszy osobnika, aby chwilę zaczekał, sam udał się do telefonu, celem zawezwania policji. Osobnik jednak przeczuwając coś niedobrego — zbiegł.

Pomysłowy oszust.

Do plejady różnego rodzaju oszustów, mnożących się z dnia na dzień, jak grzyby po deszczu, przybywają nowi, zdobywający się na coraz nowe pomysły, przy pomocy których żerują na łatwowierności ludzkiej. Takim pomysłowym oszustem okazał się jakiś osobnik, przedstawiający się za Władysława Staszkiewicza, który objeżdża różne miasta i miasteczka, zbierając wiadomości o zatargach i nieporozumieniach firm i przedsiębiorstw z pracownikami czy z innemi osobami, o ich stosunkach familijnych, handlowych itp.

Zdobywszy potrzebne mu wiadomości, zjawia się następnie u szefów firm, fabryk, czy instytucji i przedstawiając się, jako detektyw lub konfident, ostrzega przed grożącem firmie niebezpieczeństwem, gdyż pewne osoby (tutaj wymienia stosownie do zebranych wiadomości, grupę robotników, osób niezadowolonych, czy mających pretensje do firmy), planują sabotak przedsiębiorstwa, o czem udało mu się przypadkowo dowiedzieć. Gotów jest całą tę sprawę wyświetlić, winnych zdemaskować i oddać władzom do ukarania, ale potrzebne mu są na to środki. Ponieważ oszust dokładnie opisuje osoby i tło, na jakiem planowany jest zamach, przeto znajduje wiarę u zainteresowanych, którzy chętnie udzielają oszustowi grubszych zaliczek, aby zajął się rzetelnie tą sprawą i winnych wyśledził.

Oszust, wziąwszy pieniądze, rzecz prosta, już się więcej nie pokazuje, a firma po niewczasie przekonuje się, że padła fiarą sprytnego oszusta. Podając powyższe do wiadomości, ostrzega się przed tym ptaszkiem, a w razie jego wizyty, należy oddać sprytnego kombinatora w ręce policji.

Przyczajony Wilczek narobił dużo szkody.

W początkach rb. przybył do Bydgoszczy niejaki Henryk Wilczek, który otworzył sobie przy ul. Długosza 12 skład blacharski. Kapitału nie posiadał, ale zdołał uzyskać kredyt tak, że otworzył warsztat i wcale przyzwoicie zaopatrzył się w towar. Mając już wszystko gotowe, należało tylko zakasać rękawów i wziąść się do uczciwej pracy na kawałek chleba. Wilczek jednak nie po to przybył do Bydgoszczy, aby pracować, ale po to, aby przy pomocy oszukańczej swej kombinacji, żerować na łatwowierności ludzkiej. Nabrawszy bowiem tutejsze firmy na kilka tysięcy złotych, nim otworzył jeszcze zakład, wszystkie towary posprzedawał względnie zabrał ze sobą i zakład zlikwidował i ulotnił się w niewiadomym kierunku. Oszukani w ten sposób przez podstępnego Wilczka wierzyciele, urządzili na niego „polowanie", jednak bezskutecznie, gdyż jak wieści niosą Wilczek podobno wywędrował do Argentyny. Jak się tam dostał bez paszportu, to już jest tajemnicą.

Kradzież składowa.

Dnia 6 bm., trójka „szopenfeldziarzy", składająca się z dwóch mężczyzn i jednej kobiety, przybyła do składu obuwia firmy Koczorowski i pod pozorem zakupu skradła dwie pary damskich pantofelek wartości 130 zł.

— **Córka Sienkiewicza przed pomnikiem ojca.** W Bydgoszczy bawiła pani Jadwiga z Sienkiewiczów Korniłowiczowa, córka autora „Quo vadis". Była w Bydgoszczy pierwszy raz i z wielkiem wzruszeniem oglądała pomnik Ojca na pl. Kochanowskiego, jak również obie tablice pamiątkowe, do powstania pomnika się odnoszące, a umieszczone w auli bibljotecznej. Oprowadzał ją po Bydgoszczy i wyjaśnień udzielał dr. Bełza, inicjator pomnika. Pani Korniłowiczowa z rozrzewnieniem odzywała się o Bydgoszczy i o tym kulcie, jakiem Bydgoszcz pamięć jej ojca otacza.

— **Umocnienie drogi Bydgoszcz - Sitówiec.** Na szosie powiatowej Bydgoszcz - Sitówiec w km. 4,7 — 5,2 i wojewódzkiej Bydgoszcz — Koronowo w km. 6,5—8,3, 10,5—13,3, 16,3—16,9 i 19,6—20,0 będą odnowione powłoki szosowe, przez co ruch kołowy będzie w miejscach tych utrudniony. Przejazd podczas prac umożliwi się po latówce. Prace potrwają przez czerwiec i lipiec.

— **Szkoły szoferskie.** Ministerstwo oświecenia publicznego wystosowało do kuratorów okręgowych okólnik w sprawie ujawnionych ostatnio w różnych dzielnicach państwa oszukańczych lotnych szkół kierowców samochodowych.

Proceder ten odbywa się w ten sposób, że w mniejszych miastach prowincjonalnych pojawiają się osobnicy, posiadający samochody i werbują uczniów na kursy kierowców samochodowych. Łatwowierni mieszkańcy dają często posluch takim nauczycielom, którzy obiecują intratne posady szoferów po ukończeniu urządzanych przez nich kursów. Po pewnym czasie, kiedy uczniowie mają jeszcze nader słabe pojęcie o samochodzie i po odbyciu zaledwie kilku jazd próbnych samochodem, lotna szkoła przenosi się do innego miasta. Uczniom daje się zapewnienie, że w najbliższych dniach przybędzie na miejsce wojewódzka komisja egzaminacyjna, która wyda dyplomy szoferskie.

Ministerstwo poleciło przeprowadzić przy współdziałaniu władz administracyjnych inspekcję, celem ujęcia kilku grasujących na terenie państwa lotnych i pokątnych nauczycieli sztuki szoferskiej i pociągnięcia ich do odpowiedzialności za brak koncesji na prowadzenie nauczania.

PROGRAM W KINACH.

„CORSO". Dziś nieodwołalnie poraz ostatni „**Czarny Pirat**", z Douglasem Fairbanksem w roli tytułowej, oraz „**Postrach Złoczyńców**", amerykański film sensacyjno-awanturniczy ze świetnym jeźdźcem Buck Jonesem w roli głównej. Od jutra polski film p. t. „**Martwy Węzeł**" oraz Tom Mix w filmie p. t. „**Rycerz bez skazy**".

„KRISTAL". Zwykły przypadek uczynił z pracownicy magazynu mód artystkę o wielkiem powodzeniu i która stała się „**Gwiazdą Alhambry**". To niby wszystko w treści, lecz wyknanie bajkowe, gra Katarzyny Nagoraz Vespermanna, Morgana i Kowala Samborskiego w głównych rolach, odtworzonych z uczuciem i prawdą, dają przedziwnie piękną całość obrazu z życia codziennego i zaklusoliwego teatru rewjowego. Nadprogram piękna **komedja** w 3 aktach: „Port z niespodziankami" oraz kronika filmowa.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „NOWOŚCI". Cokolwiekbyśmy powiedzieli o filmach dźwiękowych, to przyznać musimy, że wystawiony obecnie film dźwiękowy p. t. „**Poganin**" jest najpiękniejszym dramatem, a Ramon Novarro najmilszym śpiewakiem, roztaczając dokoła siebie radość, wdzięk i prostotę.

„OKO" Dziś premjera p. t. „**Z raju bolszewickiego**". z Olgą Czechwą. Na scenie: występy rewjowe.

„PAW" pomimo sezonu ogórkowego wystawia dziś potężny dramat życiowy p. t. „**Targowisko miłości**" z Johnem Gilbertem w roli głównej. Amatorki i wielbicielki talentu Gilberta zapowiedziały swe przybycie na dzisiejszą premjerę. Na scenie: Włoski duet akrobatyczno - taneczny Bono.

—o—

Kradzież kur.

W nocy z 7 na 8 bm. „specjaliści od kradzieży drobiu, włamali się do kurnika p. Bolesława Porozińskiego, zamieszkałego przy ulicy Ruskiej 25 i skradli 15 kur, które na miejscu zabili.

Policja wzywa

tę osobę, która w nocy z dnia 5 na 6 bm. przyszła nielegalnie w posiadanie męskiego zegarka złotego marki „Longin" z monogramem K. B. do oddania tego zegarka w Wydziale Śledczym przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 73. Jednocześnie ostrzega się zegarmistrzów i składy komisowe itp. przed nabyciem opisanego zegarka.

Włamanie do mieszkania w biały dzień.

Dnia 7 bm., w godzinach przedpołudniowych włamali się nieznani złodzieje o mieszkania Rudolfa Rotke, przy ulicy Rupienica 7, gdzie po rozbiciu szuflad w szafie, skradli 170 zł gotówki. Innych rzeczy nie zabrali, co dowodzi, że byli to specjaliści „na gotówkę".

ZABAWY.

Wieczorek absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej. Z okazji zamknięcia roku szkolnego i pożegnania absolwentów M. S. H. odbędzie się w sobotę, 14 bm. pod protektoratem p. dyr. Witka wieczorek familijny absolwentów i ich rodzin. W uroczystości tej niewątpliwie wezmą udział także absolwenci starszych roczników, aby tą drogą dać wyraz stałej łączności ze szkołą, z której wyszli w życie.

Dajcie młodzieży godziwą rozrywkę! Wielkomiejskie życie naraża młodzież naszą na najrozmaitsze fizyczne i moralne niebezpieczeństwa. Nikłe są okazje godziwej i uszlachetniającej rozrywki. Z tem większem uznaniem powitać należy inicjatywę Żeńskiego „Sokoła", który w niedzielę, dnia 22. 6. urządza w „Strzelnicy" przy ul. Św. Trójcy t. zw. „święto pożegnania wiosny". Jak się dowiadujemy, wystąpią na tej uroczystości nasze młode sokolątka w kostjumach z popisami, odtwarzającemi najpiękniejsze bajki polskie. Będzie to więc pewnego rodzaju przedstawienie leśne — bajek ożywionych. Widowisko tego rodzaju jest nietylko rozrywką ale i czynnikiem uszlachetniającym i umoralniającym.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Czwartek,12 czerwca.

Warszawa. 12,10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni". „O zabawach dziecięcych na świeżem powietrzu" — opowie p. M. Ankiewiczowa. 17.45 Koncert popołudniowy kameralny (Transm. na wszystkie stacje polskie). 19.10 Giełda rolnicza. 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 21.30 Słuchowisko poważne Warszawa, na wszystkie stacje polskie. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja".

Poznań, 11.30. Uroczyste zebranie Stow. Burmistrzów na woj. poznańskie. 14.00—14.15: Notowania giełdy pieniężnej. 17.30—17.45: Kwadrans pogadanki gospodarczej. 20.30—21.30: Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej.

Z ostatniej chwili.

Otwarcie międzynarodowej konferencji pracy.

Genewa, 10. 6. (PAT) We wtorek odbyło się inauguracyjne posiedzenie międzynarodowej konferencji pracy, pod przewodnictwem delegata rządu belgijskiego, prof. Mahaima. W konferencji biorą udział przedstawiciele 51 państw. Na porządku dziennym konferencji, która potrwa prawdopodobnie około 3 tygodni znajdują się: 1) **czas trwania pracy w kopalniach węgla,** 2) **czas pracy pracowników prywatnych** i 3) **kwestja pracy przemysłowej.** Polskę reprezentują w konferencji delegat rządu **Sokal i Doleżal, delegat Przybylski i delegat robotników Stańczyk.**

Skutki przymrozków wiosennych.

Z **Wilna** donoszą: Wskutek znacznego spadku temperatury w ostatnich dniach w wielu ogrodach podmiejskich wymarzły prawie wszystkie pomidory, kalafiory, kwiaty i t. p. Z pow. wileńsko-trockiego donoszą, iż wymarzło tam 200.000 pomidorów.

Klęska pożarów w Wielkopolsce.

W ciągu świąt zaszły w rozmaitych okolicach Wielkopolski liczne wypadki pożarów, których pastwą padło wiele zabudowań wraz z zapasami zboża. M. in. w Miłosławiu, (powiat wrzesiński) pożar zniszczył kilka budynków mieszkalnych oraz stodół.

W Grabowie ofiarą pożogi padło prócz budynków kilka sztuk bydła.

W Wyganowie (powiat koźmiński) spłonął młyn parowy z zapasami a także miejscowa mleczarnia i piekarnia. Łącznie szkody wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Poradnik dla rolników.

Obniżenie cen za superfosfat.

Uwzględniając nad wyraz ciężką sytuację rolnictwa, zebrani w dniu 4-go czerwca 1930 r. w Warszawie producenci superfosfatu postanowili bardzo znacznie obniżyć na bieżący sezon jesienny dotychczasowe ceny sprzedażne superfosfatu oraz udzielać kupującym dziesięciomiesięcznego kredytu.

Należy mieć nadzieję, że tak daleko idące ofiary ze strony przemysłu przyczynią się do podniesienia intensywności gospodarstw rolnych oraz do ograniczenia importu nawozów zagranicznych.

Z życia towarzystw.

Tow. Śpiewu „Halka". Dziś w czwartek popołudniu o 4,45 zbiórka druhów pod sztandar przy domu żałoby ul. Jagiellońska 55 celem oddania ostatniej przysługi śp. druhowi J. Milchertowi.

S. M. B. „Szarotka". Dziś o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu, jutro o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne.

Tow. Powst. i Woj. Bielawy—Skrzetusko. Wzywa się wszystkich członków o wzięcie gremjalnego udziału w pogrzebie śp. Milcherta Józefa, radcy miejskiego oraz pierwszego członka chrzestnego naszego sztandaru. Zbiórka dziś w środę o godz. 16,30 przy ul. Jagiellońskiej 56 — dom żałoby. **Sztandar na miejscu.**

Zw. Tw. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Zebranie w dniu 12 bm. godz. 20 u p. Mellera.

Tow. Gim. Sokół II. Zbiórka ze sztandarem dnia 12 bm. o godz. 15 w Jachcicach ul. Średnia nr. 16 celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. druha Ignacego Stachowiaka, członka zarządu i założyciela tego gniazda. O gremjalny udział w pogrzebie prosi — Zarząd.

Okręg. Stow. Młodz. Polskiej. Zwiedzenie wystawy ruchomej w czwartek. Zbiórka o godzinie 7 wiecz. przed salką przy kościele Św. Trójcy.

Okręg Młodych Polek. Zebr. zarządów w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda". Zebr. zarządu dziś w środę o godz. 8,30 na salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

„Moniuszko". Zebranie zarządu w czwartek 12 bm. o godz. 19.

Sokół VIII. Zebranie członków w czwartek dnia 12 bm. o godz. 19 u p. Dośpiała przy ul. Kujawskiej 76. W piątek 13 bm. o godz. 19 na boisku „Glinki" apel mundurów P. W., kto nie stanie do apelu, będzie zmuszony mundur zwrócić!

Sokół Konny. W środę i czwartek obowiązkowe ćwiczenia lancami w szkole Św. Trójcy o godz. 7 wiecz.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 6½ w Zakładzie Św. Florjana.

Związek Urzędników Kolejowych Koło II. Zebranie plenarne w środę 11 bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 71. Zebranie zarządu pół godziny wcześniej.

Tow. właścicieli domów i gruntów Zduny nr. 5 zaprasza członków Towarzystwa na zebranie miesięczne, które się odbędzie dnia 13 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. — Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Klub Sportowy „Polonja". Plenarne zebranie miesięczne dla wszystkich oddziałów w czwartek 12 o godz. 8 wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.

Sokół Żeński. Ćwiczenia młodzieży dziś w środę od godz. 5 z powodu bliskiego terminu występów i popisów małych sokolątek, przybycie wszystkich na ćwiczenia konieczne.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. w „Domu Czeladzi". Wykład ks. patrona. W niedzielę wycieczka parostatkiem do Chełmna.

Sokół I. Ćwiczenia na zlot okręgowy odbywają się co wtorek i piątek od godz. 19 na dziedzińcu wzgl. sali gimn. szkoły Św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. Tam odbywają się również treningi sekcji bokserskiej. Gniazdo w Fordonie zaprasza na swoją zabawę latową, którą urządza w drugie święto. Zbiorową wycieczkę do Smukały urządza się dnia 15 bm.

Wyjazd kolejką. Zbiórka przed dworcem o godz. 13,30. Sympatycy mile widziani. Liczny udział członków pożądany.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie transportowców odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 16,30 w Sekretarjacie, ul. Dworcowa 2.

Referat o przemyśle transportowem wygłosi prezes kolega Sosnowski.

Ponieważ rzeczy bardzo ważne wyłaniają się na powierzchnię zagadnień gospodarczych, przeto koniecznem jest, aby każdy pracownik transportowiec, na to zebranie się stawił.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 11 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera pl. Piastowski. Sprawa wycieczki do Wapienna.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Ch. D. Koło Bielawki.

Zebranie zarządu i mężów zaufania Ch. D. Koło Bielawki odbędzie się dziś w środę o godz. 19 w lokalu p. Mittelstaedta.

Komplet całego zarządu, jak i mężów zaufania konieczny.

Plenarne zebranie odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 19 w tym samym lokalu.

Na porządku dziennym ważny referat oraz sprawozdanie jednego z p. radnych klubu Ch. D.

Ch. D. Koło Zimne Wody.

Zebranie Ch. D. Koło Zimne Wody odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 16 (4 pop.) w lokalu p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej.

Z powodu ważności referatu, oraz przybycia radnych miasta, uprasza się o liczny udział nietylko członków, lecz wszystkich obywateli tegoż przedmieścia.

Ch. D. Koło Rynarzewo.

Zebranie Ch. D. Koło Rynarzewo odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 17-ej (5 pop.) w lokalu p. Banacha.

Na zebranie to przybędzie referent z Bydgoszczy, zatem o liczny udział obywateli uprasza

Zarząd.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 czerwca 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	54,25— 00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	000,00—43,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,50—00,00
Cegielski H. I em.	50,00— 00,00

Bank Polski płacił w dniu 11 czerwca za

dolary amerykańskie	8.84½—8.85½
funty szterlingów	43,18
franki szwajcarskie	172,07
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	212,00
guldeny gdańskie	172,61
szylingi austrjackie	125,30
liry włoskie	46,55

Giełda warszawska

dnia 10 czerwca 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

5-proc. poż. premj. dol.	000,00	000,00	065,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,000	000,00	055,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	170,00—000,00
Bank Zachodni	000,00—073,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	72,50— 00,00
Lilpop	27,75— 00,00
Modrzejów	00,00— 10,50
Ostrowiec	57,50— 58,00
Rudzki	018,00—000,00
Starachowice	00,00— 19,25

Ceny targowe w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 11 czerwca.

Mięso: wołowina 1,20—1,60, wieprzowina 1,40—1,80, słonina 1,50, baranina 1,20—1,30, cielęcina 1,10—1,20, smalec 2,00 sadło 1,60. **Nabiał:** jajka 1,90—2,00, masło 2,10—2,20, śmietana —, ser 45,50. **Jarzyny:** marchew 40—50 gr, rabarber 15—20 gr, cebula 10 gr, szparagi 1,00 do 1,50, szpinak 20—25 gr, sałata 5—10 gr, rzodkiew 15—20 gr, kalafiory 80—1,80, ogórki 1,20—1,40 zł, kalarepa 30—40. **Owoce:** jabłka 60—1,50, gruszki 80—1,00, pomarańcze 60—1,00, śliwki 1,20—1,40, czereśnie 1,50—1,60, cytryny 15—20 gr, agrest 50—60 gr. **Drób:** kurczęta (para) 3,00—5,00, kury 3,50—6,00, gołąbki 90—1,20, perliczki 5,00—6,000, kaczki 4,50—6,50, indyki 9,000—15,000, **Ryby:** liny 1,60—2,00, szczupaki 2,00—2,50, okonie 1,50 do 2,00, węgorze 2,00—2,50, karpie 2,00—3,00, karasie 1,50—2,00, płotki 60—80 gr, leszcze 1,50—1,80, sandacze 2,00—3,00.

Stan wody na Wiśle w dniu 11 bm:

Kraków 2,85; Zawichost 1,02; Warszawa 1,17; Płock 0,77; Toruń 0,68; Fordon 0,64; Chełmno 0,52; Grudziądz 0,76; Korzeniowo 1,01;; Piekło 0,24; Tczew —; Einlage 2,04; Schievenhorst 2,24.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy ul. Krasińskiego róg ul. Staszica i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 20, wykaz l. 708, na imię kupca Władysława Antosiewicza i Piotra Antosiewicza w Bydgoszczy, ul. Gimnazjalna 1, jako współwłaścicieli po równych częściach i prawach zostanie w drodze egzekucji dnia 9 września 1930 o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość zabudowana składająca się z parcel 1237/4 do 1501/114 i 1495/114 etc. 1.2 obszaru 7.08 a matrykuła art. 1925, ks. podatku budynkowego 1.2501 czysty dochód 0,38 tal. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Bydgoszcz wykl. 708 dnia 8 maja 1930 r. (15269

Bydgoszcz, dnia 29. maja 1930. Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Przy tutejszej rzeźni miejskiej wakuje z dniem 1 października 1930 roku stanowisko

kierownika rzeźni miejskiej.

Wynagrodzenie według umowy z wolnem mieszkaniem i wolnym ogrodem owocowym i warzywnym.

Zgłaszać się mogą tylko siły z odpowiedniemi kwalifikacjami, z dołączeniem życiorysu i odpisami świadectw pod adresem **Magistratu miasta Kcyni.**

(15314

†

W drugie święto dnia 9 czerwca 1930 r., o godz. 23.45 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza nigdy nie zapomniana matka i teściowa

ś. p. z Mikołajewskich
I. voto Poczekaj

Anna Laskowska

przeżywszy lat 44½, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12. czerwca br. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Nowodworskiej 42 na nowy cmentarz.
Msza św. za spokój duszy odbędzie się w piątek o godz. 6-tej rano w kościele Farnym.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła. 15331

Za spokój duszy ś. p.

Józefa Kospot-Pawłowskiego

w pierwszą nader bolesną rocznicę śmierci odbędzie się

nabożeństwo żałobne

w piątek dnia 13 czerwca 1930 roku o godzinie 7[30] rano w kościele św. Trójcy, o czem Przyjaciół i Znajomych zawiadamia

15210) **Żona.**



Teraz sprawia każdej gospodyni wzwną przyjemność zaprawianie konserw.
Nowoczesny wynalazek **oryg. aparat do konserwowania „SAKS"** zamyka szczelnie i pewnie w przeciągu ½ minuty każdy słój. Szanownej Pani dajemy sposobność podczas wystawy ten praktyczny aparat bez zobowiązania kupna sobie zobaczyć w czasie od godziny 9 do 20.

Fa A. POPELKA, Królewska Huta
obecnie na Wystawie Ruchomej
Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 8-9. 15294

Maszyna

do wyrobu dachówek cementowych (ciężki niemiecki model) do tego ca. **500 płyt stalowych**
młynek do mieszania farb
bardzo tanio do oddania.
Bracia Schlieper
Bydgoszcz 12923
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.
15122

Łożyska kulkowe

Fichtel i Salss
samochodowe transmisyjne
i dla celów przemysłowych poleca ze składnicy
„AUTOTECHNIKA"
Bydgoszcz
Hermana Frankego 1
tel. 2109. 15270

Wróciłem Dr. Brunk
15218

Oczyszczony żwir

o ziarnkości 1—2 m/m
o „ 2—3 „
o „ 3—10 „
o „ 10—30 m/m
o „ 30—50 „
dostarcza za nadbrzeża Wisły lub loko wagon bocznica Fordon
A. Medzeg
cegielnia parowa
Fordon nad Wisłą
Telefon 5. 12562

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, WełnianyRynek nr. 5/6. (3857

5368



Na raty
miesięcznie **20 zł.**
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5.
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

Pensjonat Kaszubski przy Jastrzębiej Górze
położony nad pełnem morzem, znana wykwintna kuchnia, pokoje z utrzymaniem od osoby dziennie 9—10 zł. Zgłoszenia (15247
Tupadły poczta Łebcz pow. Morski.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Kartuzach
ogłasza
przetarg publiczny
na wykonanie nowego pokrycia dachu stodoły na majątku państw. w Wyczychowie

Oferty z nagłówkiem „Remont stodoły w Wyczychowie" z dowodem złożenia w Kasie Skarbowej gotówki w wys. 5% sumy oferty lub t. p. gwarancji należy składać do dnia 30 czerwca br. W powyższym dniu o godzinie 11 odbędzie się w biurze P. U. B. N. przy ewentl. obecności referentów komisyjne otwarcie ofert i rozprawa przetargowa.
Urząd zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty. Ślepe oferty (kosztorysy) wysyła się za nadesłaniem 1 zł.
Kartuzy, dnia 6 czerwca 1930 r.
(15268 Kierownik P. U. B. N. (—) **Pamuła.**

FORTEPIANY - PIANINA!

Strojenie, gruntowne reperacje na miejscu — — i zamiejscowe, obsługa fachowa. — —
Kupno i zamiana. (15328
Fabryka Fortepianów i Pianin
K. CHAMSKI Sp. z o. odp.
BYDGOSZCZ, ul. Jagiellońska 60, tel. nr. 492.

Dwa ciężkie
konie robocze
nadliczbowe tanio na sprzedaż lub zamienią na zboże 15121
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361

Poszukujemy celem **kupna** 15299
używany rower
który znajduje się w dobrym stanie. Zgłoszenia należy skierować
Impregnacja
Bydgoszcz
Marszałka Focha 46
(Plac Teatralny).

POLECENIA

Najmodniejsze
wykonanie garderoby damskiej, ceny przystępne. Czajkowska, Plac Wolności 2, I. 8691

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

SPRZEDAŻE

Majątki.
1.200 mórg pszennej ziemi 530.000, wpłaty 170.000. 447 mórg 230.000, wpłaty 100.000. 330 mórg 190.000, wpłaty 60.000. 320 mórg wtem 150 rybnego jeziora 150.000, wpłaty 60.000. 170 mórg 70.000, wpłaty 30.000 wszystkie z pełnem żniwem, inwentarzem okazyjnie sprzeda „Rolpol", Bydgoszcz Gamma 2. (8676

Gospodarstwo
52 mórg pszennej ziemi, 25 mórg łąk, zabudowania masywne, żywy, martwy inwentarz przy Grudziądzu od niemca za wpłatą 7—12.000 do nabycia. Kamiński, Chełmno, Wybudowanie 22. 15312

Sprzedam (15282
dom we wsi Prądy z powodu starości, w którym znajduje się 12 mieszkań, do tego ogród owocowy i 3½ morgi ziemi, dom masywnie budowany i komórki, wszystko murowane z cegły, hipoteka czysta, cena podług ugody, mieszkanie dla kupującego wolne nr. 48 a domu. Wiadomość u właściciela.

Kolonjalki (8690
piekarnie, restauracje, oberże i inne poleca Sokołowski, Śniadeckich 40.

200
domów dobrze się rentujących poleca na dogodnych warunkach „Polonja" Bydgoszcz, Dworcowa 17. Tel. nr. 698. (8697

Skład
z urządzeniem i towarem w dobrym punkcie 3000 zł. Wiad. w filji. (8683

Skład
przy głównej ulicy Gniezna zaraz do oddania. Łask. zgł. do agentury Dz. Bydg. Gniezno, Chrobrego. 15316

Praktyka
dentystyczna 3 pokojowa nie zupełnie kompletna, natychmiast do oddania. Toruń, Dzien. Bydg. pod „100". 15304

Karuzel
wozem pakunkowym 5 mtr. długości, oświetleniem elektrycznem tanio zaraz sprzedam. Obejrzeć można do 16 czerwca. Pruszcz Pom. Jan Dolny. 15301

Gramofon
nowy tanio sprzedam. Toruńska 141 I. l. 15324

Elegancki
modny lekki płaszcz damski całkiem na Crepe de chine z latowym kołnierzem tanio na sprzedaż. Aleksander, Dworcowa 30 II, I. 8670

Maszyna
do sieczki na sprzedaż. Gajowa 4. (15321

Stół
do składu (Tonbank), długi kupi Dietriech, Gdańska 130, tel. 782. (8692

Krzesła
dębowe, nowe tanio. Dworcowa 69. Stolarnia. (8684

Wózek (8682
dziecięcy sprzedam. Świętojańska 10, Kowalczyk.

Jadalnię
pianino sprzedam. Wełniany Rynek 7, I. (15283

Jadalnię
dębową i sypialnię bardzo tanio sprzedam, ewent. mieszkanie można przejąć. Adres w Dz. (15317

KUPNA

Kupię
domek z ogrodem, choć w małem miasteczku. Zgł. do filji Dziennika pod „Niedrogi". (8671

Objekt
fabryczny z urządzeniem lub bez, blisko wody poszukiwany. Kupno za gotówkę. Celem uniknięcia zbytecznej korespondencji podać: Położenie, możliwość napędu, kubaturę, odległość dworca, cenę, obciążenie. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „55,174". (15305

POSADY WOLNE

Pomocnik (15307
fryzjerski męski, damski, (przynajmniej dwa kursa) potrzebny. Zgł. z podaniem pensji do Dz. Bydg. Toruń pod „Fryzjer".

Panna
służąca, gospodyni, kucharka na majątek potrzebne. Bogacka, Plac Petersona 9. (15272

Poszukuję (15315
zaraz pomocnika piekarskiego, dobrze obeznanego przy piecu patentowym i w cukiernictwie. Zgłozzenia P. Matena, Kruszwica Kolejowa.

Wspólnika
lub wspólniczki do dobrze zaprowadzonego kiosku w dobrym punkcie z koncesją na tytoń poszukuję. Wiad. Hetmańska 25, skład komisowy. (15286

Spólnika
do dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego przyjmę, zysk i kapitał zapewniony. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Spólnik". 8694

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Św. Jańska 10. (8679

Potrzebne
zaraz uczenice do szycia. Kempińska, Gdańska 137, dom ogrodowy I p. (8688

Przychodnia
na cały dzień potrzebna. Matejki 7, I l. (8687

Uczeń (8693
lub wolontarjusz do drogerji potrzebny. Zgłosz. z życiorysem pod „Drogerja" do filji Dz. Bydg.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna od 15 czerwca. Restauracja Rzeźni Miejskiej. (15318

Poszukuję
kucharki od 15. VI. 1930, która zna kuchnie restauracyjne. Zgł. Kaw. Teatralna, ul. Marsz. Focha. (15330

Bufetowa
i gospodyni z dłuższą praktyką potrzebne zaraz do pierwszorzędnej restauracji. Zgłoszenia Toruń, Romanowska, Łazienna 2, II piętro, telefon 20. 15306

Uczeń (8680
potrzebny. Kreja, mistrz piekarski, Bocianowo 12.

Bufetowego
pierwszorzędnego z kaucją poszukuje się od 14. VI. 30 r. Zgłoszenia „Gastronomja" Toruń Szczytna 2. 15305

Pakarz 15310
wykwalifikowany do pakowania szkła i mebli potrzebny natychmiast do firmy Henryk Puławski, Warszawa, Mazowiecka 11. Odpowiedni kandydat otrzyma ładny pokój z kuchnią. Of. z odpisami świadectw i podaniem wieku nadsyłać: Henryk Puławski, Mazowiecka 11.

Młodsza
panienka do obsługi gości może się natychmiast zgłosić w interesie lodów. Ul. Marszałka Focha 17. (8696

Poszukuje
się rzutkiej sprzedawaczki. Zgł. Wystawa Ruchoma, A. Popelka. (15295

2 uczni
(wolontarjuszy) z ukończoną szkołą handlową mogą się zgłosić natychmiast. R. Popławski, Długa 53. 15296

Krawcowa 15329
Paryska przyjmuje uczenice. Jackowskiego 28.

POSADY POSZUKUJĄ

Pianista
z wielkim repertuarem duet lub większy zespół wolny. Bydgoszcz, Wełniany Rynek 7, I. (15278

Która
Instytucja Państwowa przyjmie szofera. Łask. zgłosz. pod „10000 kaucji" do Dz. Bydg. 15297

MIESZKANIA

Poszukuję
1—2 pokoje ew. z kuchnią w leśniczówce wśród lasów na lipiec i sierpień. Of. pod „Leśniczówka" do filji Dz. Bydg. 8399

2 pokoje
z kuchnią, czynsz zgóry. Szczecińska 5. (8673

Mieszkanie
7 i 3 pokojowe do wynajęcia. Pod „7" do filji Dz. Bydg. (8672

POKOJE

Pokój
umebl dla 2 panów od 15. czerwca do wynajęcia. Grodzka 18, I. l. przy Mostowej. 15322

Pokój
dla lepszego pana. Chrobrego 1 a, parter lewo. (8675

Pokój
umebl. zaraz. Gdańska 52, I lewo. (8681

Pokój
umeblowany z utrzymaniem. Kołłątaja 11, II prawo. (8685

Dobrze
umeblowany pokój. Cieszkowskiego 15, II pr. (8686

Pokój
umeblowany do wynajęcia dla jednego pana lub małżeństwa. Król, Przyrzecze nr. 3. 15323

Pokój
umebl. P. Wicherek, Grodzka 16 róg Mostowej II p. II schody. 15284

Pokój 8689
dla 2 osób wynajmę. Sprenger, Sienkiewicza 17.

Pokój
umebl. tanio. Długa 42, parter. (15319

Wspólny
pokój słoneczny. Sienkiewicza 11a, II lewo. (8674

Pokój
dla 1—2 panów z utrzymaniem lub bez, światło elektr., łazienka, fortepjan wolny. Poznańska 14, I ptr. 15303

Pokój
dla pani z własną pościelą do wynajęcia. Trzeciego Maja 9, I lewo. (8678

Umeblowany
pokój bez pościeli do wynajęcia. Górzyński, Wileńska 6. 8699

Umeblowany
pokój, osobne wejście, może być używanie kuchni, wynajmę. Pawski, Św. Florjana 16. (8677

LETNISKA

Letnisko
położone blisko lasu i uroczych gór lesistych zaraz do wynajęcia, pokój z kuchnią umeblowane, na dogodnych warunkach. Wiadomość Ludwik Stefański, Górna-Grupa pow. Świecie 15311

RÓŻNE

Tysiące
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudność, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, Apteka. 9750

Unieważniam
zgubioną książkę wojskową. Antoni Lepczyński. 15279

Unieważniam
skradz. książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Konieczka. (15320

Ostrzegam
przed przyjęciem weksla na 200 zł. płatny 15 sierpnia 1930 wystawiony przez Stefana Szaflińskiego Lisiogon, równocześnie weksel ten unieważniam. Józef Ziołkowski, Letnisko Brzoza. 15327

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

†

Dnia 8 czerwca 1930 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach ś. p.

Józef Milchert

Członek Komitetu Dyskontowego Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy.

Zmarły piastował ten urząd od chwili otwarcia Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, a następnie Oddziału Banku Polskiego i Swoją bezinteresowną a ofiarną pracą jakoteż bezstronną oceną życia gospodarczego oddał instytucji rzetelne usługi.

Cześć Jego pamięci.

Bank Polski
Oddział w Bydgoszczy

15236

†

We wtorek, dnia 10 czerwca br. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra i szwagierka ś. p.

z Dobroniów

Walerja Sroczyńska

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z dziećmi i rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele XX. Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo, ul. XX. Misjonarzy, dnia 13 bm. o godzinie 8-mej rano. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby ul. Chodkiewicza 5/6 na nowy cmentarz.

Bydgoszcz, Poznań. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 15325

†

W dniu 8 bm. rozstał się z tym światem po ciężkich cierpieniach śp.

Józef Milchert

Radca Miejski

Śp. Zmarły należał do grona współzałożycieli naszej Spółdzielni i przez kilkanaście lat był członkiem i prezesem Rady Nadzorczej. Swą światłą radą i życzliwą współpracą zaskarbił sobie śp. Zmarły w Spółdzielni naszej wdzięczną pamięć.

Niech odpoczywa w spokoju.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Ludowego w Bydgoszczy.

15332

†

W dniu 8-go czerwca 1930 r. rozstał się z tym światem

ś. p.

Józef Milchert

Radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

W Zmarłym straciła Izba zasłużonego przemysłowca, długoletniego i gorliwego działacza na niwie gospodarczej i społecznej tak w okresie niewoli jak i w Odrodzonej Polsce.

Pamięć o Zmarłym Izba zachowa na zawsze.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

15298)

†

Dnia 10 bm. zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza droga i niestrudzona szefowa

ś. p.

Walerja Sroczyńska

W Zmarłej tracimy dobroduszną i łagodnego serca przełożoną, która zdobyła sobie nasz szacunek i wdzięczność tak, że pamięć o niej wśród nas nigdy nie zaginie.

Personel Firmy W. Sroczyńska.

15254)

†

W wtorek dnia 10. 6. br. o godz. 1 w nocy zasnęła w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza najmłodsza córka, nigdy niezapomniana siostra, ciocia, szwagierka, siostrzenica i kuzynka ś. p.

Elżbieta Brzezińska

w 15 wiośnie życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku stroskani

Rodzice i rodzeństwo.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 o godz. 10 przed poł. w kościele parafjalnym w **Wudzynie.** (15212